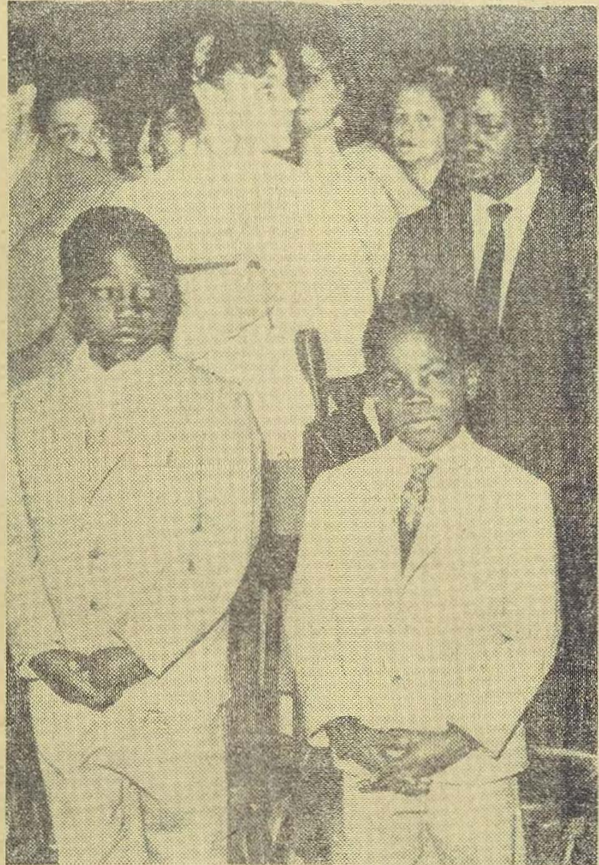






# Ze świata



Na wienie protestacyjnym, który odbył się w Kairze w związku z bestialskim zamordowaniem Patrice Lumumby, obecni byli jego dwaj synowie Francois (z lewej) i Patrice.

(Ogoniok)

## Wyniki konkursu otwartego

(Dokończenie ze str. 1)

wa pod Legnicą", ANDRZEJEW-SKI, kl. V za pracę pt. „Brama Głogowska”, RYSZARD MENIŁAK, kl. Vc za pracę pt. „Legnica w przyszłości”, uczniowie szkoły podstawowej nr 14 — ZBIGNIEW TARNAW-SKI, kl. IIIa za pracę „Fragment miasta”, IRUNA CH, kl. IIIa za pracę „Huta” i KRYSZYNA KOMI-SAREK kl. IIIa za pracę „Pomnik”.

Wydział Kultury Prezydium MRN przyznał ponadto 3 wyróżnienia w postaci udziału w imprezach artystycznych laureatom konkursu: ZDZISŁAWIE ABRAMCZUK i ZUZANNIE RUTKOWSKIEJ ze szkoły podstawowej nr 5 oraz REGINIE ROSTKOWSKIEJ ze szkoły podstawowej nr 3 za duży wkład i dobre przygotowanie młodzieży do konkursu.

Komitet Obchodu „Dni Legnicy” wespół z Wydziałem Kultury Prezydium MRN organizują w niedzielę 26 marca br. o godz. 17.00 w Mie-

skim Domu Kultury przy ul. Mickiewicza 3 koncert rozrywkowy, w czasie którego po raz pierwszy wykonana zostanie legnicka piosenka pt. „Druga miłość”, oraz będą odczytane wyróżnione wiersze i fragmenty nagrodzonych opowiadań. Wystawione zostaną również wyróżnione rysunki dziecięce.

W czasie koncertu wieczorne zostaną uroczystie nagrody wszystkim laureatom konkursu otwartego oraz autorem nagrodzonego projektu na plakat o Legnicy, MARIANOWI SZETELNICKIEMU i JOZEFOWI SPULCE.

Organizatorzy składają tę drogą wszystkim laureatom serdeczne gratulacje i zapraszają ich oraz przedstawicieli społeczeństwa na niedzielny koncert.

Redakcja „Wiadomości Legnickich” zapewnia swoim czytelnikom, że już następny numer naszego pisma przyniesie kolejne wydanie „Arkusza Literackiego”, w którym zamieszczone zostaną nagrodzone utwory.

## Tragiczny argument

# „Jak nie kupisz wina — nie będziesz oglądał świata“

(Dokończenie ze str. 1)

mym mniej więcej czasie maszyniści parowozów Węzła Kolejowego PKP w Miłkowicach — 34-letni Alojzy Świąt i 35-letni Zbigniew Standa wrócili po 28-godzinnej służbie do Legnicy. Obaj byli zmęczeni i gładni. Ustalił się więc do restauracji przy ul. Marchlewskiego, tam kupili pół litra wódki po czym udali się do swego kolegi D., u którego się tą wódką „pokrzepili”.

Następnie obaj — Świąt i Standa poszli do mieszkania Świąta przy ul. Rewolucji Październikowej 26. Tu Świąt oddał całą wypłatę żonie, pozostawiając sobie 60 zł. na drobne wydatki. Nie zatrzymując się ciałem w domu Świąt i Standa wyszli do sklepu, kupili wino i postanowili niezwłocznie uraczyć się nim. W tym celu poszli do kiosku przy zbiegu ulic Jagiellońskiej i Choj-

nowskiej, gdzie wypili najpierw wino, a następnie piwo.

W tym czasie Tadeusz Kowalski zbliżył się do kresu swej wędrówki. W rękę trzymał słoik z pokarmem dla rybek. Gdy mijął kiosk, zatrzymał go Standa mówiąc: „Możebyś postawił kolegom wino?”. Widząc, że nie uniknie awantury (jeden ze świadków zeznaje, że Standa miał zagrozić: „Jak nie kupisz wina, nie będziesz oglądał świata”) Kowalski kupił trzy faszki piwa, dał po jednej Świątowi i Standzie oraz świadkowi Antoninie G. sam zaś zadowolony się oranżadą.

Po wypiciu oranżady Kowalski zamierzał pojechać kolegów i udać się w dalszą drogę do domu. W chwili gdy oddali się o parę kroków, dogonił go Standa, zadając mu cios w głowę.

Kowalski zachwiał się; wtedy do niego Świąt i również zadał mu cios pięścią. Kowalski upadł na ziemię z ust i nosa popłynęła krew. Sprawcy napadu Standa i Świąt zaczęli uciekać w kierunku ul. Jagiellońskiej. Dwaj świadkowie zając się puścili się w pogonę za uciekającymi. Świąt wbiegł do przechodniej kamienicy i chciał uciec drugą bramą, lecz natknął się na goniącego go świadka K., którego strącił do piwnicy. Świąt mimo to został ujęty. Standę poznano i ujęto wśród tłumy otaczającego Kowalskiego, który już nie dawał znaku życia. Lekarz Pogotowia Halina Mich stwierdziła zgon.

Tadeusz Kowalski nie żyje. Alojzy Świąt i Zbigniew Standa, dotychczas nie karani, ojcowie rodzin, zostali osądzeni w areście i oczekują rozprawy. Kwalifikacja ich czynu zależna będzie od eksperzy Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Ale już dziś można powiedzieć ponad wszelką wątpliwość, że gdyby nie alkohol — nie dośzoby do tego tragicznego w skutkach zajścia. Alkohol w każdej postaci dostępny jest w każdym punkcie miasta, w każdej porze dnia, a nawet nocy, jeżeli weźmiemy pod uwagę restauracje dworcowa. Jedyne duże bar mleczny z daniem jaskini na rogu Marchlewskiego, którego klientami w ogromnej mierze byli właśnie kolejarze, od szeregu miesięcy jest nieczynny, natomiast piwo i wino można dośtać w niezliczonych kioskach, barach, restauracjach, sklepach spożywczych i cukierniczych, u społeczniaków i prywatnych.

Kto może zaręczyć, że ponura tragedia przy ul. Chojnowskiej nie powtórzy się w innym punkcie miasta? Wystarczy przejść się ulicami wieczorem i zaobserwować otaczających kioskami ludzi, odurzonych alkoholem, a wnioski nasuną się same.

(as)

## Zarobkujemy

Szesty punkt obowiązującego obecnie Prawa Harcerskiego brzmi: „Harcerz jest przydatny i gospodarny, dba o dobro społeczne”. Korzyści materialne z pracy zarobkowej zastępców czy drużyn harcerskich są jasne i tak znane, że wymieniali ich nie potrzeba. Jaki jeszcze zysk, oprócz materialnego, może zarobkowanie dać harcerzom? 1) Przyzwyczajanie młodzieży do tego, że na zdobywanie środków materialnych trzeba uczucie zapracować. 2) Wyrabia samodzielną, świadomość, że harcerze, nawet najmłodszy, nie muszą zawsze korzystać z darowizny. Oddala od nas ewentualność, że młodzież będzie szła tam, gdzie jej więcej dają. 3) Podnosi wartość ZHP w opinii społeczeństwa. 4) Budzi zainteresowanie młodzieży sprawami gospodarki ogólnokrajowej, przynajmniej w dziedzinie, którą łączy się bezpośrednio z jej aktualną akcją zarobkową. (Kp. zbierając makulaturę, młodzież dowiódł, że o wartości tego „materiału, jako surowca wtórnego).

Istnieją też ujemne strony zarobkowania, z którymi instruktor harcerski musi się liczyć. Te ujemne skutki „robienia forsy” bywają niezarządnym tego, że trzeba zmieniać metody zarobkowania, następne akcje zarobkowe prowadzić w innym środowisku, lub na jakiś czas w ogóle ich zaprzestować. Planując jakąś akcję zarobkową, starajmy się więc uwzględnić wymienione korzyści, a dodatkowymi warunkami jej powodzenia są: zainteresowanie nią ze strony młodzieży i za-

potrzebowanie środowiska. Oto krótki przegląd akcji zarobkowych niektórych drużyn harcerskich hufca Legnica — Miasto, prowadzonych w bieżącym roku szkolnym.

Drużyna dha Marka Pawła przy Szkole Podstawowej (ul. Zielona) zarabowała wyświetlaniem przy pomocy projektora przebiegów popularnych bajek dla swoich najmłodszych kolegów. Dotychczasowe seanse cieszyły się bardzo dużą frekwencją małych widzów. Ta sama drużyna zajęła się zbiorą makulatury i butelek na furdusz Budowy Szkół Tysiąclecia. Akcja ta, dalej trwająca, już w pierwszych dniach dała sto kilkadziesiąt zł.

Na potrzeby swojej drużyny zarobkuje, zbierając makulaturę, także 14 drużyna zuchów. (dhy S. Rafatko).

Harcerki drużyny dhy J. Malukiewicz (I. Lic. Og.) zarabowały w karnawale, wykonując wspólnie z koleżankami kotyliony. Obecnie planują prowadzenie teatrzyku kukielkowego.

Drużyna dha Z. Merliaka przy Technikum Samochodowym wzięła na siebie dostarczanie w czasie przerwy kawy i herbaty młodzieży technikum. Akcja ta jest pomysłem przede wszystkim jako praca dla środowiska i jako taka remna.

Również dla uczniowskiego środowiska prowadzi kramik szkolny harcerze z drużyny dha R. Słomczyńskiego (Szk. Nr 5). Kramik jest czynny w czasie przerwy.

Drużyna dha G. Ulicha, skupiająca przeważnie młodzież już pracującą zawodowo, organizuje raz w

tygodniu tańcówki z kawą i ciastkami. Obecnie zorganizowała kurs samochodowo-motocyklowy.

Jak już pisaliśmy, drużyny: dhy M. Fomańskiej i dha M. Marconia przy energicznej pomocy swego Koła Przyjaciół Harcerskiego zorganizowały 12 lutego dochodową zabawę.

Krag Wódzów Zuchowych Legnica — Miasto „Piastowy Rój”, który obecnie prowadzi dha H. Rafatko, zorganizował zbiórkę odzieży i obuwia dla ubogich. Zbiórke tę wykonywały wszystkie drużyny zuchowe. W związku z nadchodzącym Dniem Dziecka Krag Wódzów Zuchowych podejmuje się organizowania odpowiednich imprez dla dzieci. Zakłady pracy, które życzą sobie, by urządzono takie imprezy dla dzieci ich pracowników, proszone są o możliwie szybkie porozumienie z drużyną Ewelina Plecharki: Komenda Hufca ZHP Legnica — Miasto ul. Jordana 17, t. p. tel. 3595 w godz. 14-17 codziennie z wyjątkiem dni świątecznych. Warunki do omówienia.

Bardzo nas cieszy fakt, że kilka drużyn wykorzystywało w ub. roku rośliny dziko rosnące. Oprócz zbioru żołądki i kasztanów (zuchy) dla zwierząt wrocławskiego ZO, oraz nasion dla ptasiej stolówki (Lic. Ped.) o czym pisaliśmy już, niektóre drużyny zbierały i sprzedawały szewar i rośliny lecznicze. Np 3-cia drużyna zuchów zarobiła w ten sposób 500 zł.

Zarobkują również jak mogą inne drużyny zuchowe, ale cóż, kiedy małe chłysty nie chcą zdradzić tajemnicy swoich skarbków! Podobno w jesieni zuchy ze szkoły Nr 10 (Dhny E. Leszczyńskiej) zarobiły na sprzedaży wykonanych przez siebie lampionów ok. 60 zł. Tak przy najmniej donosi

H.S.I.

g.

## Wkrótce izba wytrzeźwień i radiostacja dla pogotowia MO

Jak nas poinformowano w Komendzie Powiatowej MO, wkrótce otwarta zostanie w Legnicy Izba Wytrzeźwień. Dotychczas awanturowanego się pijaka przetrzymywano 24 godziny na Komendzie, potem puszczano i na tym najczęściej cała historia się kończyła. Niektórzy potocznie alkoholicy byli nawet zadowoleni z tego — bezpłatny nocleg też w pewnych wypadkach ma swą wartość.

Po otwarciu Izby Wytrzeźwień

gdy każdy będzie musiał za doprowadzenie go do porządku i za nocleg zapłacić, na pewno będzie ostrzeżniejszy.

W ciągu najbliższych kilku tygodni Komenda Powiatowa MO otrzyma radiostację, która zainstalowana w samochodach Pogotowia Interwencyjnego bardzo ułatwi pracę brygadzie interwencyjnej.

(Ciąg dalszy ze str. 2)

## MNIEJ KŁOPOTÓW Z KANALIZACJĄ

W najbliższym trzechleciu rozbudowana zostanie komunikacja autobusowa części uruchomienia nowych linii, jak np. przy ul. Jaworzyńskiej i przedłużeniu istniejących linii do osiedli przy ulicach: Pątnowskiej i Włach Królowej Jadwigi.

Zwiększona zostanie częstotliwość przejazdów na liniach tramwajowych dzięki wybudowaniu w roku bieżącym nowej 640 m biegnącej od dworca ulicami: Stawowa i Parkowa do Placu Wolności. W roku 1963 rozpocznie się duża inwestycja w zakładowo ludowej kolei żelaznej autobusowo-tramwajowej.

## CAŁKOWITE OŚWIETLENIE

Lata 1961-1963 powiny przyjąć kontynuację i zakończenie prowadzonych z szerokim rozmachem robót w zakresie rozbudowy oświetlenia ulicznego. O ile w ubiegłym trzechleciu zainstalowano 620 nowych punktów świetlnych, to w latach 1961-63 przewiduje się zainstalowanie ponad 1200 nowych lamp ulicznych.

W roku bieżącym oświetlenie otrzyma rejon ulic: Armii Czerwonej i Placu Wolności. Artylarzyści, ul. 1 Maja, Trzebnicka i Białostocka. W roku 1962 oświetlenie otrzyma ulice: o zabudowie mieszkaniowej przy ul. Al. Świerczewskiego i Wrocławskiej, o zabudowie przemysłowej przy ul. Złotyryjskiej 11 i składowo-ekspedycyjno-giełdowej przy placu Chłopskim (pod arkadami). Ponadto w przyszłości zostaną oświetlone ulice: w najbliższych latach dużej zmechanizowanej

## INNE URZĄDZENIA KOMUNALNE

Powaznie wzrastają nakłady na kapitalne remonty ulic, placów, dróg i mostów. Przewiduje się wykonanie w latach 1961-63 trwałej nawierzchni na ulicach Bankowej, Wojciecha, E. Plater, 8 Lutego, odcinku ul. Traugutta obok parku oraz na głównym odcinku ulicy Żwirki i Wigury. W tym samym czasie dokonana zostanie naprawa nawierzchni żwirowej bocznych ulic w rejonie Alei Świerczewskiego i ulicy Wrocławskiej. Ułożone zostaną chodniki na górnej części ulicy Wrocławskiej przy ul. Zielonej a także przy Alei Świerczewskiego i niektórych innych ulicach.

Przebudowane zostaną mosty przy ul. Jaworzyńskiej i przy ul. Białostockiej. Zwiększona zostanie ilość automatycznych urządzeń sygnalizacyjnych regulujących ruch kołowy.

W zakresie usług pralniczych przewiduje się oddanie do użytku na północy do połowy roku 1962-go dwóch nowoczesnych zakładów pralniczych, w tym samobieżny i automatyczny zakład pralniczy przy ul. Złotyryjskiej 11 i składowo-ekspedycyjno-giełdowej przy placu Chłopskim (pod arkadami). Ponadto w przyszłości zostaną oświetlone ulice: w najbliższych latach dużej zmechanizowanej

pralni typu przemysłowego w obiekcie przy ulicy Ścinawskiej nr 1.

Już w niedługim czasie, wydanej poprawie, ulegną warunki, w miejscowych hotelach. Jeszcze w tym roku oddany zostanie do użytku hotel przy ulicy Dworcowej 7, nowoczesnie urządzone i wyposażony. Na urządzenie tego hotelu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyasygnowało ostatnio dodatkowo 300 tys. złotych.

Ponadto przewidziane jest podjęcie budowy nowoczesnego hotelu obliczonego na około 300 łóżek, który zlokalizowany zostanie prawdopodobnie przy placu Słowiańskim od strony ulicy Lampowej.

Kosztów około 2,5 mln. złotych przeprowadzona zostanie modernizacja targowicy miejskiej przy ul. Wrocławskiej, gdzie wybuduje się szereg pawilonów, stoisk i innych niezbędnych urządzeń.

## W TROSCE O CZYSTOŚĆ, PORZĄDEK I ESTETYKĘ

Dalszy postępowanie w czystości miasta osiągnięty zostanie przez modernizację taboru MPO i zakup nowych pojemników na śmieci. I tak w najbliższych dwóch latach MPO otrzyma cztery nowoczesne wozy bezpyłowe marki „SKODA”, co powiększy ilość wozów tego typu do sześciu. Zakupione zostaną cztery tysiące nowych pojemni-

ków, w tym co najmniej 2000 w roku bieżącym. Na ten cel Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przeznaczyło dodatkowo z nadwyżki budżetowej sumę 500 tys. złotych.

Ze szczególną energią kontynuowane będą prace w zakresie porządkowania i podniesienia wygądu estetycznego naszego miasta. W pierwszym rzędzie prowadzone będą roboty elewacyjne, którymi corocznie obejmie się od 80-90 budynków. W tym roku nowe elewacje otrzymają domy przy placu Słowiańskim, części ulicy Wrocławskiej, Mickiewicza, Lenina, Placu Wolności, Złotyryjskiej i niektórych innych. W roku 1962 roboty elewacyjne skoncentrowane zostaną przy ulicach: Parkowej, Rosenbergów, Jaworzyńskiej i Złotyryjskiej, zaś na rok 1963 przewiduje się objęcie remontami elewacji domów przy ulicy Harku Sawickiej, Kościuszki, Leńskiego i niektórych innych. Ogółem wydatki na remonty elewacji powinny wynieść w tym okresie około 6 mln. złotych. Obok elewacji remontowanych ze środków Miejskiej Rady Narodowej nowe elewacje powinny otrzymać również budynki zakładowe, z których wiele ma szczególnie zaniedbany i opłakany wygląd. Aby daleko nie szukać przykładów, wystarczy wymienić budynki: Przedsiębiorstwa Wodno-Melioracyjnego przy ulicy Chłopskiej, Przedsiębior-

wa Budownictwa Terenowego przy ulicy Jordana 12, PZGS przy ul. Obrońców Stalingradu i wiele innych.

Elewacje to jednak tylko jedna strona medalu. Równie ważne znaczenie ma doprowadzenie do porządku klatek schodowych, bram budynków, ogrodzeń itp. Jak wiadomo brudne klatki schodowe poza nieprzyjemnym wrażeniem, poprostu zniechęcają lokatorów do utrzymania porządku i czystości, a także osłabiają ich troskę o wygląd i stan mieszkań.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, podejmując wysiłki dla zrealizowania tych zamierzeń, opiera się na ścisłym współdziałaniu z lokatorami, którym gwarantuje się dostarczenie wszelkich potrzebnych materiałów do malowania i remontów po uprzednim zgłoszeniu zamierzonych prac we właściwej administracji domów mieszkalnych.

Zieleńce i skwery, których ilość z roku na rok wzrasta, stanowią przedmiot służebnej dumy mieszkańców naszego miasta. Na terenach nie przewidzianych w najbliższych 10 latach do zabudowy zakładane będą nowe zieleńce, których w tym roku ma powstać 11. Wykonania tych prac podjęły się załogi zakładów pracy w ramach czynów społecznych. Oprócz tego przy nie-

których ulicach jak np. Alei Świerczewskiego, Piastowskiej, Dziennikarskiej i innych, już w tym roku założone zostaną pasy zieleni. Przy innych ulicach pozbawionych zieleni ustawione zostaną estetyczne patyki z kwiatami. Podejmowane będą wysiłki dla ostatecznego uporządkowania lasu złotyryjskiego i przystosowania go do wypoczynku ludności miasta.

Wzorem ubiegłych lat, będą systematycznie organizowane konkursy na ukwiecenie ogródków przydomowych, okien i balkonów, zaś uczestniczącym w tych konkursach udzielana będzie w miarę możliwości jak najdłuższa pomoc. W parku miejskim większa niż dotąd uwaga zwrócona zostanie na dekorację kwiatową, instalowanie nowych ławek i altanek. Przewiduje się założenie oświetlenia jarzennowego na głównych alejach w parku.

## W TROSCE O ZDROWIE I WYPCZYNEK

Program rozwoju placówek ochrony zdrowia na najbliższe trzy lata przewiduje w pierwszym rzędzie dalsze zwiększenie sieci lecznictwa otwartego. Liczba lekarzy, których w chwili obecnej zatrudnionych jest w legnickiej służbie zdrowia ponad 90 — wzrosnąć co najmniej do 110. Umożliwi to dalsze zwiększenie ilości odcinków lekarskich do liczby 12. W roku 1962 powinna zostać oddana do użytku nowa przychodnia rejonowa w obiekcie przy ulicy Ściegiennego 39. Powstaną nowe poradnie specjalistyczne, w tym: przeciwrakowa, schorzeń jelitowych oraz szereg gabinetów i laboratoriów.

J. PRESSLER

# NASI KANDYDACI



**Maria Nowak**

(kier. kiosku „Ruchu” w Miłkowie)

Kandydata do Powiatowej Rady Narodowej, Marię Nowak zastajemy przy warsztacie pracy — w kiosku „Ruchu” w Miłkowie. Mieszkańcem Miłkowiec Maria Nowak dała się poznać jako oddany działacz społeczny. Jest założycielką, a obecnie przewodniczącą Koła Terenowego Ligi Kobiet, które skupia 65 członkiń. Kółko to prowadzi własną wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego i organizuje liczne kursy. Obecnie zorganizowano tutaj kurs kroju i szycia, na który uczęszcza 25 kobiet. Jest matką dwóch dorosłych synów: Jerzego i Zdzisława oraz córki — Wiesławy.

— Jako radna — opowiada nam p. Nowak — walczyłabym przede wszystkim o utrzymanie czystości w naszym dużym osiedlu, jakim są Miłkowice. Zwróciłabym szczególną uwagę na parkany, które obecnie przedstawiają winok godny pożałowania. Pełno tu starych i nieaktualnych afiszy i basen, które chyba nie najlepiej świadczą o dbałości nie tylko mieszkańców, ale także byłej Gromadzkiej Rady Narodowej.

Zajęłabym się także pracą kulturalną. Chciałabym zapewnić młodzieży więcej rozrywek kulturalnych — przyjazdów lepszych zespołów artystycznych. Walczyłabym ze szmيرًا i chałturą, która nierazko racy się miłkowską społeczność.



**Krystyna Turlińska**

(krojoży Zakładów Białoskórniczych w Prochowicach)

Krystyna Turlińska mieszka w Prochowicach od 1946 roku. Obecnie pracuje w Zakładach Białoskórniczych jako krojoży, ciesząc się dużym zaufaniem dyrekcji zakładu, a także pracowników. Od 18 lat jest aktywnym członkiem PZPR. W ubiegłej kadencji była radną Miejskiej Rady Narodowej w Prochowicach. Jest matką dwójki dzieci: 9-letniej Urszuli i 13-letniego Zbigniewa.

— Przed wszystkim chciałabym jako radna — zwierza się nam tow. Turlińska — zająć się remontem domów, które obecnie na terenie Prochowic przeprowadza się bardzo niechętnie. Domagałabym się od przyszłej Miejskiej Rady Narodowej w Prochowicach szybkiego i pozytywnego załatwienia wszystkich służbnych skarg i zażaleń, które wpływają na Prezydium.

Na terenie Zakładów Białoskórniczych chciałabym zorganizować Kółko Gospodyń, które prowadziłoby wielorakie kursy: gotowania, szycia, pieczenia...

Obecnie organizacja takiego koła napotyka na trudności ze strony kierownictwa naszego zakładu, które twierdzi, jakoby na te cele nie było pieniędzy. A przecież nie chodzi tutaj o tysiące!

Ponadto domagałabym się od Okręgowego Zarządu Kina we Wrocławiu lepszych filmów dla Prochowic, a co najważniejsze — co najmniej zimną salę. Dotychczas o tym nikt nie pomyślał, a ludzie chodzą zimą do kina niesamowicie marzną.

Odrębny problem, któremu chcia-

łabym poświęcić wiele uwagi to alkohol. Pijaństwo jest bowiem plagą naszego przemysłowego miasteczka i przyczynkiem do notowanych u nas zbyt często rozwodów. Domagałabym się więc: kierowania na przymusowe leczenie notorycznych pijaków, a od organów MO częstszych interwencji w nieliche burdy.



**Józef Gawron**

(rolnik z Golanki Górnej)

Nasz kandydat do Powiatowej Rady Narodowej to stary mieszkaniec Golanki Górnej. Przyjechał tu już w 1946 roku. W swej wsi dał się wszystkim poznać jako wzorowy gospodarz i działacz społeczny. Gospodarując na 12 ha ziemi dorobił się 4 krów, dwóch jałówek, dwóch koni i 10 świń.

Józef Gawron — długoletni członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i szczęśliwy ojciec sześciorga dzieci — interesuje się życiem kulturalnym. Pierwszy w swej wsi kupił telewizor. Ostatnio nabył pralkę elektryczną.

Jako przyszły radny Powiatowej Rady Narodowej zamierza zająć się melioracją gruntów oraz rozwojem kółek rolniczych.



**Franciszek Kapuściński**

(rolnik z Grzymalina)

Franciszek Kapuściński to dobry gospodarz, znany na terenie Grzymalina działacz społeczny i długoletni aktywny członek ZSL. To także szczęśliwy ojciec dwóch córek: Grażynki, uczennicy V klasy szkoły podstawowej i małej Urszuli.

Jego 9 ha gospodarstwo może być wzorem dla niejednego rolnika. Nienaganny porządek panuje tu dosłownie wszędzie. Wielu rolników może pozazdrościć mu 4 cordernych krów, 2 jałówek, 6 świń, zarodowego tryka.

— Chciałabym jako radny — mówi Kapuściński — przyczynić się do rozbudowy miejscowej szkoły. Obecnie nasza duża, bo licząca 136 gospodarstw, wieś odczuwa poważnie brak przynajmniej jednej dodatkowej izby lekcyjnej. Ponadto zadbałabym o mieszkania dla nauczycieli, którzy obecnie mają trudne warunki mieszkaniowe. Uważam, że w tym celu należałoby odremontować jeden z niszczejących obecnie budynków.

Również — co też uważam za bardzo ważne — chciałabym, by więcej uwagi poświęcono melioracji naszych pól i łąk. Tu widzę dużą możliwość pomocy ze strony rolników z mojej wsi, którzy chętnie pomogliby przy pracach związanych z melioracją. Chodzi tylko o to, by zapewnić im pomoc fachową i dostarczyć odpowiedni sprzęt. Pragnąłabym również dopomóc mojej wsi w oświetleniu ulicy, która wieczerem tonie w czarnych ciemnościach.



**Teresa Otwinowska**

(nauczycielka z Ulesia)

Młoda nauczycielka, pracująca zaledwie trzy lata w swoim zawodzie, od września ub. roku uczy działy w Ulesiu.

Teresa Otwinowska nie jest członkinią żadnej partii. Należy jedynie do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Mimo to zdążyła w krótkim czasie zdobyć zaufanie społeczeństwa i kandydować obecnie do Powiatowej Rady Narodowej w Legnicy.

— Jakimi sprawami zajmę się pani jako radna PRN? — pytamy.

— Przede wszystkim sprawą kobiet wiejskich. W Ulesiu przydałoby się przedszkole, a poza tym warto uruchomić sezonowy dzierżawiec, gdzie kobiety zastawiałyby swoje dzieci podczas pilnych prac jak np. żniwa czy wykopy.

Postulowałabym także aby Ule się połączył jakoś komunikacją z Legnicą (najlepiej autobusową PKS), ograniczyć sprzedaż alkoholu i rozwijać życie kulturalne.



**Mgr Edward Łapiński**

(prawnik — Legnica)

Mgr Edward Łapiński pełnił funkcję radnego Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy od... 1946 r. Przez ten długi okres zdobył sobie duże zaufanie społeczeństwa i znów kandyduje na radnego do MRN.

Nasz kandydat jest starym mieszkańcem piastowskiego grodu. Do Legnicy przybył w 1945 roku i z miejsca został wiceprezesaem Sądu Okręgowego. Ponieważ po wojnie odczuwano rażący brak prawników, mgr Łapiński proponował w wyborze wszystkie miasta w naszym województwie. Po zwiedzeniu ich zdecydował się pozostać w Legnicy, ponieważ to miasto najbardziej mu się podobało. Po reorganizacji sądownictwa mgr Łapiński został prezesem Sądu Powiatowego. Funkcję tę pełnił przez kilka lat, a następnie — w roku 1953 — przeszedł do pracy w adwokaturze i jednocześnie objął racostwo prawne w Fabryce Fortepianów.

Mgr Edward Łapiński jest człowiekiem zasłużonym. Świadczy o tym liczne odznaczenia z czasów wojny i okresu powojennego. Jest on posiadaczem 2 Srebrnych Krzyży Zasługi i złotej odznaki „Za zasługi dla Legnicy”.

— Jeśli znów zostanie radnym — mówi mgr Łapiński — zajmę się pracą w komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego, szczególnie orzecznictwem karno-administracyjnym, walką z alkoholizmem i przestępczością wśród nieletnich. Nasz kandydat jest członkiem i wiceprezesaem Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Legnicy.



**Jan Krzyśków**

(rolnik ze Spalonej)

Po raz pierwszy kandyduje do Powiatowej Rady Narodowej. Mieszkańcy Spalonej darzą go dużym zaufaniem. Pełni obecnie funkcję sołtysa. Spalona liczy 100 gospodarstw, prawie w każdym domu jest radio — we wsi czynnych jest 7 telewizorów. Jest członkiem ZSL.

Krzyśków gospodaruje na 7 ha ziemi. Ma dwa konie, 4 krowy, 10 świń.

— Chciałabym jako radny — opowiada nam Krzyśków — pomóc swej wsi w przeprowadzeniu melioracji. Ponadto domagałabym się scalenia ziemi będącej własnością Państwowego Funduszu Ziemi, którą przekazałabym rolnikom zrzeszonym w kółku rolniczym. Pozwoliłoby to na lepsze wykorzystanie 3 traktorów i maszyn towarzyszących, jakimi dysponuje nasze kółko.



**Leokadia Juźwin**

(referent skupu z Golanki Górnej)

Mieszkańcy gromady Golanka Górna mają najwidoczniej duże zaufanie do referentki skupu GRN, bowiem znów wysunęli ją na kandydatkę na radną do Gromadzkiej Rady Narodowej. Referentka Leokadia Juźwin już dwie kadencje piastowała funkcję radnej, a w Radach Narodowych pracuje 16 lat.

Nasza kandydatka chce upodobać życie wsi do miasta i jako przyszła radna zamierza zająć się oświetleniem ulic. Poza tym uważa za rzecz konieczną wyposażyć świetlicę w nowy sprzęt i naprawić drogi z Spalonej do Jaśkowic, z Golanki Górnej do Jaśkowic i z Golanki Dolnej do Motyczyna.

Leokadia Juźwin jest długoletnim członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.



**Mgr Jerzy Cejzyk**

(Legnica)

— Gdzie pracuje pan zawodowo? — pytamy kandydata na radnego do Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy, mgr Jerzego Cejzyka.

— Jestem dyrektorem technicznym w Legnickiej Wytwórni Produktów Zielarskich.

— Jak długo mieszka pan w Legnicy?

— Od 1950 roku. Wówczas zacząłem pracę w LWPZie.

— Czy był pan już kiedykolwiek radnym?

— Nie, kandyduję pierwszy raz. — Do jakiego stronnictwa politycznego pan należy?

— Jestem członkiem Stronnictwa Demokratycznego.

— Czy mam się pan jako radny MRN?

— Przede wszystkim rozwojem przemysłu. Drugą sprawą będzie zapewnienie mieszkańcom Legnicy odpowiedniego wypoczynku po pracy. W tym celu rozpocznie się wkrótce budowę ośrodka sportów wodnych nad jeziorem w Kunicach. Będzie on wyposażony w szatnię, lokal gastronomiczny, taras, łajpki, łódki itp. Do użytku zostanie oddany w przyszłym roku. Większość prac wykonamy w czynie społecznym.

dzo wrócić do pracy w tej samej komisji.

— Jakie widzi pani najważniejsze zadania dla komisji zdrowia w radzie, którą niebawem wybierze?

— Uważam, że trzeba jak najszybciej usprawnić pracę laboratorium analitycznego w naszej przychodni. Trzeba wreszcie zlikwidować kłopoty pacjentów oczekujących po kilkadziesiąt dni na przeprowadzenie analiz. Chciałabym, aby komisja zdrowia domagała się od służby zdrowia żyłczego traktowania chorych ludzi.

— Jakie zagadnienia dotyczące ogólnej gospodarki w Legnicy uważa pani za najważniejsze?

— Sprawa, którą w pierwszym rzędzie powinna się zająć nowa rada narodowa — to zwalczanie przestępczości i likwidowanie alkoholizmu oraz opieka nad dziećmi, które żyją wśród zdemoralizowanych ludzi. Drugie zadanie, to dbałość o czystość i estetykę miasta, o czystość kłatek schodowych i zaplecza domów.

Zyczymy p. Gruszczyńskiej wejścia do nowej rady narodowej i realizowania wszystkich zamierzeń.



**August Jakimów**

(rolnik z Piątnicy)

W Piątnicy mieszka od 1945 roku. Jest członkiem ZSL. Do Powiatowej Rady Narodowej kandyduje po raz drugi. Posiada 5,5 ha ziemi, konia, 3 krowy, 4 świni.

Będąc radnym zajmę się — mówi nam Jakimów — przede wszystkim melioracją. W mojej wsi nie zrobiono bowiem dotychczas nic w tym kierunku, a zdaje sobie sprawę, że o podniesieniu wydajności zbiorów z hektara nie może być mowy przed, dopóki nie zostaną zmeliorowane pola.

Walczyłabym również o przyłączenie mojej wsi do GS „Samopomoc Chłopska” w Kunicach, dokąd mamy zaledwie trzy kilometry, a nie jak obecnie do GS Miłkowice — odległej od Piątnicy o 9 km!



**Sabina Gruszczyńska**

(brakarz)

W Legnickich Zakładach Przemysłu Dzwiniarskiego spotykam się z p. Sabina Gruszczyńska, kandydatką na radną Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy. Już po chwili rozmawiamy ze sobą jak dwie zaprzyjaźnione kobiety. Czytelnikom naszym postaram się przekazać w jak najwięcej skrócie treść naszej pogawędki.

— Kiedy przyjechała pani do naszego miasta i jak dawno pracuje pani w przemyśle dzwiniarskim?

— Przyjechałam do Legnicy w 1945 r. kiedy życie tutaj było jeszcze bardzo trudne. W „Dzwiniarzu” pracuję od 14 lat — obecnie jako brakarka.

— Tutaj z pewnością wychowywała pani swoje dzieci?

— Spoglądając na zmieniającą się twarz mojej rozmówczyci i czyż nie też — zrozumiałam szybko, jak nieopatrne było moje pytanie.

P. Gruszczyńska straciła tutaj jedynego syna, 19-letniego chłopca, który był funkcjonariuszem MO i został zabity w 1946 r. Niebawem doznałam krwawiącej rany matczynej serca. Szybko zmieniłam temat.

P. Gruszczyńska na moją prośbę opowiada o swej pracy społecznej. Jest członkiem PZPR i członkiem Rady Miejskiej w przedsięwzięciu.

— Czy po raz pierwszy kandyduje pani do rady?

— Nie. Poprzednio byłam radną, pracowałam w Komisji Zdrowia.

— Jeśli kandydatura moja przedzie w wyborach — chciałabym „ar-



**Helena Saturna**

(brygadier)

P. Helena Saturna mieszka w Legnicy od 1947 roku i pracuje obecnie w Spółdzielni im. Rosenbergów jako brygadiera. Liczne prace społeczne wypełnia a jej samotność. Jest członkiem PZPR, przewodniczącą kasy zapomogowo-pożyczkowej w spółdzielni, członkiem Zarządu Powiatowego LK. Kandyduje do Miejskiej Rady Narodowej. W ubiegłej kadencji była radną działającą w komisji zaopatrzenia ludności miasta.

— Proszę powiedzieć nam kilka słów o najważniejszych osiągnięciach komisji zaopatrzenia ludności i jej zadaniach na przyszłość, które pani zdaniem są godne szczególnego podkreślenia.

— Nasza komisja zrobiła w ubiegłym okresie bardzo wiele. Wynikiem naszych starań jest znaczny zwiększony liczbą sklepów spożywczych i innych, przedłużenie czasu sprzedaży w wielu punktach handlowych, znacznie lepsze zaopatrzenie ludności. Jeśli wejść znowu do rady, chciałabym pracować nadal w tej samej komisji, która moim zdaniem, powinna przyczynić się do modernizacji sklepów, unowocześnienia urządzeń, stworzenia odpowiedniego zaplecza dla handlu. Powinniśmy starać się o otwieranie sklepów na peryferiach miasta w nowym budownictwie. Tam też trzeba uruchomić wiele punktów usługowych, które dotychczas gromadzą się w śródmieściu. Słowem — chodzi mi o równomierne zaopatrzenie wszystkich dzielnic miasta i unowocześnienie form sprzedaży.

— Jakież, zdaniem pani, ogólne problemy naszego miasta są najpilniejsze do rozwiązania.

— Wydaje mi się, że najpilniejszą sprawą — to nowe budownictwo, które umożliwi zlikwidowanie wielu obskurnych i zagrzanych wszystkich dzielnic miasta i unowocześnienie form sprzedaży.

— Dziękujemy za cenne uwagi i życzymy serdecznie pomyślnych osiągnięć w pracy w radzie narodowej, którą wkrótce wybierze.

**Rozmawiali i fotografowali**

Krystyna Franusz

Lesław Miller

Ronald Nader

# Nasi kandydaci



mgr Józef Nowak      Antoni Trembulak

Nie każdy 26-letni obywatel może poszczycić się tytułem osiągnięciom, co mgr Józef Nowak. Do Złotoryi przyjechał cztery lata temu, po skończeniu wydziału historycznego na Uniwersytecie Wrocławskim. Pracę zawodową rozpoczął od stanowiska nauczyciela historii w miejscowym liceum ogólnokształcącym. Mimo ogromu pracy pedagogicznej, mgr Nowak przystąpił do pracy społecznej w ZMS. Pełnił tu wiele funkcji, a między innymi kierował Wieczorową Szkołą Aktywu. W czerwcu ubiegłego roku powierzono mu kierownictwo Powiatowego Domu Kultury.

Mgr Nowak kandyduje na radnego do Powiatowej Rady Narodowej i jeśli wyborcy obdarzą go zaufaniem zamierza zająć się rozwojem kultury i oświaty, estetycznym wyglądem Złotoryi, staraniem o uruchomienie kina panoramycznego i rozwojem szkolnictwa. W powiecie mgr Nowak chciałby się zająć realizacją hasła „w każdej wsi teatr” oraz uruchomieniem klubów wiejskich wzorem Nowej Wsi Grodzkiej.



Jan Brewerski

Jest długoletnim pracownikiem ad ministracji wymiaru sprawiedliwości na Dolnym Śląsku. Od 6 lat piastuje stanowisko sekretarza Prokuratury Powiatowej w Złotoryi. Kandyduje do Miejskiej Rady Narodowej.

Jako przyszły radny MRN Brewerski zamierza zająć się sprawą mieszkaniową, estetyką miasta i uruchomieniem ładnego parku.

## Komisje wyborcze już działają

Przystąpiła także do pracy Powiatowa Komisja Wyborcza w Złotoryi. Przewodniczącym jej jest Stanisław Suliga — prezes PSS, zastępcą — Zenon Bogdan, a funkcję sekretarza spełnia Wiesław Cieślak. W skład każdej komisji wchodzi 12 osób. Siedziby komisji mieszczą się w budynkach Miejskich Rad Narodowych.

Przewodniczącym Miejskiej Komisji Wyborczej w Chojnowie jest Jan Mordón, zastępcą — Adam Mysze-graj, a sekretarzem — Michał Mydłowski.

(sław)

# Jaka będzie Złotoryja za pięć lat?

Biorąc pod uwagę liczne postulaty społeczeństwa i organizacji społeczno-politycznych, Komitet Miejski Frontu Jedności Narodu w Złotoryi opracował program wyliczony w ramach pięcioletniego planu. Zamierzenia są ogromne i można rzec iż w ciągu najbliższych 5 lat zrobi się w mieście więcej niż przez 15 dotychczasowych lat. Na inwestycje wydłuża się 282,7 mln zł. Jak widać, suma niebagatelna.

Co się za te pięć lat zrobi? W latach 1961-65 zbuduje się w Złotoryi wiele budynków o łącznej liczbie 2664 izb. W pierwszej kolejności będzie prowadzone (prace trzęsą już zapoczątkowane) budownictwo piombowe w śródmieściu przy ulicach: Nowotki, Niechwieża, pl. Złoty, Krasickiego, pl. Matejki, pl. Wolności i ul. Bohaterów Getta. Natomiast nowe domy wzniesą przy ul. Podwale, Wojska Polskiego, Kościuszki, Górniczej i pl. Basztowy.

Nakłady finansowe na ten cel wyniosą 418 mln zł.

W ramach budownictwa zakładowego wybuduje się 14 budynków o 366 izbach mieszkalnych. Inwestorami będą miejscowe kopalnie — „Lena” i „Nowy Kościół”. Aby stawić nowe domy, trzeba mieć odpowiednio place budowy. Miejska Rada Narodowa nawiązała porozumienie z wieloletnim właścicielem terenów przy ul. Podwale, Wojska Polskiego, Kościuszki, Górniczej i pl. Basztowy. Rozpocznie się w tym roku natomiast budowę obiektów POM przy ul. Leśniczówce (obok tartaku).

Co rozpocznie się w przyszłym roku? Odbędzie najważniejsza inwestycja — budowa nowego szpitala powiatowego o 280 łóżkach przy ul. Hożej. Koszt inwestycji pochłonie aż 52 mln zł. Przy ul. Wojska Polskiego przystąpi się do budowy szkoły o 15 izbach lekcyjnych, nie

licząc gabłonetów przedmiotowych. Przyzeum ogólnokształcącym zbuduje się salę gimnastyczną. Pomysłano także o na pozór drobnych, ale potrzebnych placówkach — szuflach miejskich. Powstaną one na pl. Basztowym i pl. Matejki.

Dużo się mówiło o budowie w Złotoryi sztucznego jeziora i ośrodku sportów wodnych. Jakoś dotychczas z tego nie wyszło, a na przyszłość stanął brak pieniędzy. Mijamy nadzieję, że w tej pieściolce będziemy się jednak w jeziorze kąpać. Program przewiduje rozpoczęcie budowy ośrodka w przyszłym roku. Felowe łosztów pokryje Wojewódzka Rada Narodowa, pozostała — miejscowe zakłady i prasa społeczna.

Niezabudowany od strony południowej pl. Basztowy odbiły duży i nowoczesny gmach hotelu o 87 łóżkach. Znajdą tu także pomieszczenia biura Powiatowej Rady Narodowej. Budowa hotelu rozpocznie się w 1963 roku i zakończy za rok. Koszt — około 7 mln zł. W 1964 r. zamierza się przystąpić do rozbudowy ujęć wodociągowych w Nowej Zieni, oraz przebudowy sieci wodociągowej. Warto jednak, aby inwestycja została przesunięta na wcześniejsze lata bowiem odbiór wody nie jest w mieście zbyt imponujący. 61 budynków w ogóle nie korzysta z wodociągów i naliczoby podłączyć je do sieci.

Na kapitalny remont budynków mieszkalnych wydatkuje się w pięcioletnie 17 mln zł odnawiając 125 domów. W dalszym ciągu prowadzone będą remonty elewacji. W tym roku szatę zewnętrzzną zmienią kilkadziesiąt budynków na pl. Wolności i ulicach śródmieścia.

Pisząc o inwestycjach warto jeszcze wspomnieć o zamierzonej rozbudowie złotoryjskiej gazowni, która czterokrotnie zwiększy produkcję i zasili w gaz wieś i osiedle Wilków oraz Jerzmanice Zdrój oraz o budowie nowej oczyszczalni ścieków i regulacji rzeki Kaczyni na odcinkach bardziej zagrożonych

## Z wizytą w Radziechowie

# Mamusia z córką uczą się w jednej ławce

Radziechów to jedna z większych gromad w powiecie złotoryjskim. W jej skład wchodzi cztery wsie: Olszanica, Modlików, Jadwisin i Radziechów.

Od dwóch lat czynna jest tu Szkoła Przystosowania Rolniczego, do której uczęszcza 19 córek i synów miejscowych rolników. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu. Przewodzi je młody agronom, Tadeusz Kwiatkowski.

ostatnio otwarto przy szkole dwa kursy krawieckie i szycia. Uczy się 40 gospodyń. Szkoła posiada dwie własne maszyny do szycia. W jednej ławce siedzi mamusia z córką, M. in. Aniela Parobczak uczy się krawiectwa wraz z dwiema córkami. Krystyna i Danusia umieją już dobrze kroić i szyc dla własnych, domowych potrzeb. Program zajęć na kursie pierwszego stopnia obejmuje: wiadomości podstawowe z dziedziny krawiectwa. Po ukończeniu kursu drugiego stopnia i zdaniu odpowiedniego egzaminu uczestniczki otrzymują specjalne świadectwo, zezwalające na wykonywanie zawodu krawieckiego. Dotychczas z szyciem drobnych rzeczy gospodynie musiały jeździć do odległego Chojnowa lub Złotoryi, tracąc wiele cennego czasu.

Jak nas informuje kierowniczka szkoły p. Michał Puciato czynny jest tu również kurs gotowania i pieczenia. Bierze w nim udział 35 młodych mężatek i dziewcząt. Przed kilkoma dniami został zakończony kurs kierowców traktorowych i motocyklistów. Ukończyło go 28 miejscowych rolników. W szkole działa także amatorski zespół artystyczny. Skupia on młodzież szkolną i uczestników kursów. Zespół ten wystąpił już w okresie zimy kilka sztuk m. in. „Zaloty na kwatery”, które cieszyły się ogromnym powodzeniem w Radziechowie i okolicznych wsiach. Czeknie 18-osobowy zespół przygotować nowy program, z którym wystąpi na spotkaniach kandydatów na radnych z wyborami.

wd.

## Kandydaci na radnych GRN w Chojnowie

Przed kilkoma dniami, obradowało Plenum Gromadzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Chojnowie. 45 uczestników z zainteresowaniem wysłuchało referatu, omawiającego platformę wyborczą PK FJN, który został wygłoszony przez zastępcę przewodniczącego PPRN tow. Kazimierza Kozaka. Platformę wyborczą KG FJN przedstawił tow. Antoni Marciniak. Zebrani członkowie Komitetu Gromadzkiego FJN, wnieśli wiele poprawek i uzupełnień do przedłożonego programu wyborczego w gromadzie Chojnow. Na zakończenie, członkowie KG FJN przyjęli jednomyślnie listę proponowanych przez Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych kandydatów na radnych do Gromadzkiej Rady Narodowej w Chojnowie. Uczestnicy plenarnego posiedzenia postanowili zorganizować zebrania wiejskie, na których rolnicy podejmą zobowiązania dla uczczenia zbliżających się wyborów i święta klasy robotniczej — 1-go Maja. W zobowiązaniach — jak podkreślono w dyskusji — zwróci się szczególną uwagę na porządkowanie zagrod chłopskich, zakładanie gródków przydomowych, sadzenie drzew, remont mostów i ścieżek oraz naprawę dróg wiejskich.

(sław)

wylewami. Program Frontu Jedności Narodu przewiduje wprowadzenie miejskiej komunikacji autobusowej obejmującej także sąsiednie wsie. Wzrośnie niewątpliwie liczba prywatnych motocykli i samochodów. Aby nie przechowywać ich na klatkach schodowych — wybuduje się kilka garaży.

Program wyborczy przewiduje także wiele innych prac ułatwiających codzienne życie. Aby nie mżyć czytelników wymienię najważniejsze z nich w punktach:

- celem zwiększenia liczby izb mieszkalnych, złożyć spółdzielnię mieszkaniową.
- po przebudowie ul. Staszica jako głównej arterii przełotowej, uruchomić w obecnych garażach „Lena” lokal restauracyjny.
- zlikwidować restaurację nr 2 przy pl. Wolności, a na jej miejscu uruchomić elegancką restaurację przy ul. Kowalskiej, w biurach obecnej podhurtowni WPN.
- uporządkować na terenie miasta drzewostan ozdobny i owocowy poprzez wycięcie suchych i posadzenie nowych drzew.

• uruchomić w MPK warsztat mechaniczny z pełnym wyposażeniem oraz warsztat stolarski spełniający usługi dla miasta.

• wprowadzić przerób śmieci na kompost nawozowy dla rolników.

• kontynuować prace przy oświetlaniu klatek schodowych i drobnych naprawach budynków.

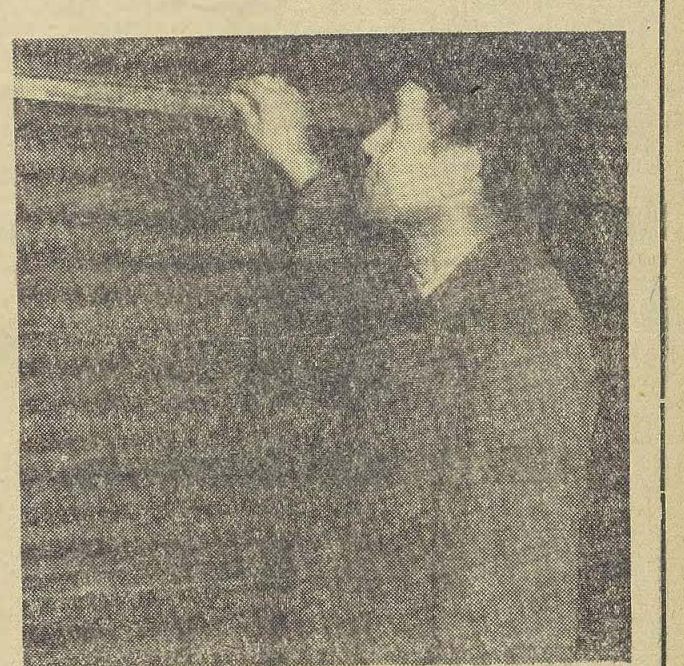
• doprowadzić do coraz estetyczniejszego wyglądu placówki handlowej przez modernizację i zakładanie reklam neonowych.

• w pobliżu ośrodka sportów wodnych wybudować tor saneczkowy i narciarski.

• uruchomić w kilku punktach miasta publiczne rozmownice telefoniczne.

LESIAW MILLER

## Zanim smakosz poprosi bufetową



Male, jasne poprosze — padają trzy sakramentalne słowa z ust smakosza. Następnie bufetowa wypełnia kufel złotym, odżywczym płynem. Smakoszy piewa me brakuje, warto więc napisać parę słów o produkcji chmielowego napoju.

W tym celu wybrałem się do największego na naszym terenie browaru, który znajduje się w Chojnowie. Związując zakład w towarzystwie kierownika, p. Tadeusza Czyżewskiego i przedstawicieli jednostki nadrzędnej, p. Barbary Dorotkiewicz, wędrowałem po rozmaitych halach, zwanych fachowo warzelniami, fermentacjami, leżakowniami itp.

Teoretycznie produkcja piwa wygląda prosto. Pierwszą czynnością jest srotowanie stodu, potem zacieranie, gotowanie brzożki (wyciągu ze stodu) z chmielem, fermentowanie, leżakowanie i nalewanie do beczek lub butelek. W praktyce nie jest to takie proste i wymaga dużego doświadczenia pracowników, aby smakosze byli potem zadowoleni.

— Jak długo trwa cykl produkcyjny piwa? — pytam kierownika.

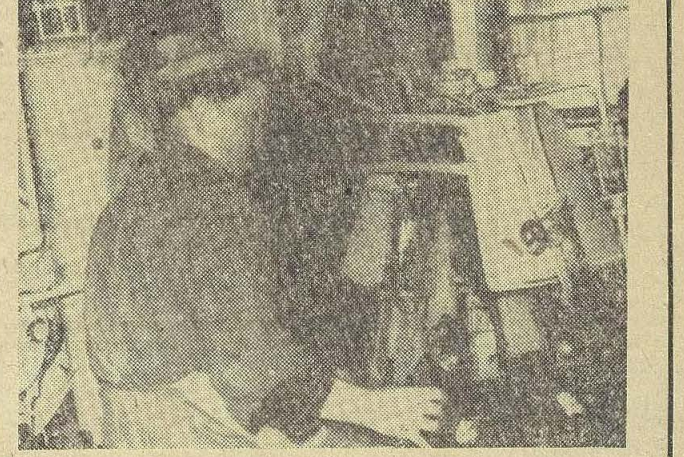
— To zależy od gatunku. Piwo pełne warzymy przed pięć 55 dni. Natomiast produkcja piwa jasnego jest mniej skomplikowana i trwa tylko 38 dni.

— Ile napoju zamierzacie w tym roku wyprodukować?

— 2 miliony 160 tysięcy litrów piwa pełnego i jasnego oraz około 60 tysięcy litrów wód gazowych.

Nasze zdjęcie poziome przedstawia pracownicę browaru, p. Janinę Wasilewską przy maszynie napelniającej butelki. Na fotografii pionowej — p. Edward Boćkowski przy aparacie chłodniczym.

Tekst i zdjęcia: Lesław Miller



(sław)

(sław)

# Czytelnicy piszą

SZANOWNA REDAKCJO!

Ponieważ nie udało mi się odnaleźć na terenie Legnicy siedziby „Towarzystwa Ochrony Zwierząt”, zwracam się do Waszej Redakcji w nadziei, że za pośrednictwem „Wiadomości Legnickich” sprawą, którą postaram się natychmiast ruszyć z martwego punktu. Chodzi tu mianowicie o ochronę zwierząt.

Jako długoletni pracownik PZU pełniący służbę w terenie, a będący z natury przyrodnikiem zwierząt, miałem okazję obserwowania wielu karygodnych faktów, które w kulturalnym państwie nie powinny mieć miejsca.

Rozpocznę tu od naszego stróża i przyjaciela — psa, który bardzo często przywiązany jest na zbyt krótkim łańcuchu. W czasie zimy służy mu za budę żelazna beczka bez słomy. Natomiast w lecie, w

czasie upalnych dni, często spotykam psa przywiązanego pod ścianą z południowej strony, gdzie nie znajduje kawałka ocienionego miejsca w ciągu całego dnia. W dodatku nikt nie pomyśli o tym, aby mu podać wody do picia.

Drugim przyjacielem człowieka jest koń. A jak niektórzy właściciele obchodzą się z końmi — wiecież coś niecoś o tym i mieszkańcy miasta. Nieraz widzimy zimą jak spęcony w czasie drogi koń, stoi później całymi godzinami przy wozie bez żadnego nakrycia. Natomiast w upalne dni lata pozostawia się konia na słońcu, nie szukając dla niego cienia. A czyż rzadkie bywają wypadki zniecania się nad koniem, gdy z przeładowanym wozem ruszyć nie może? Należy tutaj zaznaczyć, że organa bezpieczeństwa niejednokrotnie biernie na to patrzą.

Przystępuję do sprawy niszczenia ptasich gniazd.

Co roku wiosną i latem znaczna ilość gniazd zostaje zniszczona, a piskleta pozabijane przez młodych chuliganów. Dzieje się to przeważnie podczas pasienia krów w polu. Czasem, w niedzielę zorganizowana szajka kilkunastu wyrostków podejmuje podobne wyprawy. W ubiegłych latach spotykałem na śniegach pokrytych polach stada kuropatw, a dzisiaj można ich szukać ze świecą w reku. A przecież wiadomo, że kuropatwa jest naszym sojusznikiem przy zwalczaniu stonki.

Trzeba koniecznie podjąć jakieś sposoby walki ze złem, ze szkodnictwem, ze zniecaniem się nad zwierzętami. Ponieważ niszczenie gniazd ptasich jest złem, przeważnie młodzieży ze szkół podstawowych, należałoby, moim zdaniem, zwrócić się za pośrednictwem Inspektoratu Oświaty z apelem do nauczycielstwa, aby propagowało i popularizowało wśród uczniów szlachetne zachowanie ochronny zwierząt. Rodzice, zwłaszcza więcej, mało się tym interesują. Wydaje mi się, że sprawa nie jest błaża i należy uznać ją za pilną. (Nazwisko autora znane redakcji).

Z usługami u nas nie jest wszystko. Narady aktywu gospodarczego, a za nimi prasa, biją w wielki dzwon na alarm. Z roku na rok nie widać żadnej poprawy, a potrzeb przybywa. Aby temu zaradzić wysuwają się różne wnioski i coraz to nowe koncepcje. Ofensywa trwa. Wyniki spodziewane są w niedługim czasie. Może jeszcze nie całkowicie zaspokoją nasze potrzeby, ale przynajmniej złagodzą kontrast między zapotrzebowaniem a podażą.

Wydawać by się mogło, że kiedy jak kiedyś, ale właśnie teraz istniejące placówki usługowe winny się dwoić i troić, aby w miarę możliwości i siły wykorzystywać koniunkturę, a zarazem spełniać społeczny obowiązek świadczenia swych usług. Że tak nie jest (na szczęście nie wszędzie) niech posłuży następujący kwiatek z tej łąki. Zakład Energetyczny w Legnicy chciał przewieźć transformator z jednej placówki na drugą. Konkretnie z jednego miasteczka do drugiego, gdzie znajdowała się stacja kolejowa. Terytorialnie najbardziej preferowanym był do tego wrocławski PKS. Zwrócono się więc do niego, aby wysłał transformator i załatwił za niego wszystkie formalności. Ze strony zleceniodawcy dopełniono wszelkich formalności, podając wagę urządzenia, warunki płatności itd., itd., wszystko to, co w takich okolicznościach obowiązuje.

Wrocławski PKS zlecenie przyjął, a jakże, tylko postawił jeszcze jeden dodatkowy warunek: aby mu — (słuchajcie, słuchajcie!) — zleceniodawca na swój koszt ubezpieczył w PZU... środek transportowy, którym będzie transportowany transformator. Nie pomógłi perswazje, przemawianie do rozsądku.

Nie było rady, zrezygnowany Zakład Energetyczny pogodził się z losami, zwrócił się do PZU z prośbą, aby na jego rachunek ubezpieczono wóz wrocławskiego PKS. I co powiecie — PZU odmawia, mówi, że takie jednorazowe ubezpieczenia dla tego

# Tylem do klienta

rodzaju operacji w ogóle nie istnieją. Powtórzono to PKS-owi. Myślicie pewnie, że wobec tego dictum, wrocławski PKS ustąpił ze swego (powiedzmy) ogólnego stanowiska warunków. Gdzie tam! Widocznie dla niego PZU to także nie autorytet w dziedzinie ubezpieczeń.

Sytuacja stała się nerwowa. Na stacji czekał wagon, urządzenie trzeba załadować — a przewieźć nie ma kto. Poszły w ruch telefony między Zakładem Energetycznym w Legnicy, a PKS-em Wrocław, rozpaczli-

wym głosem wolano: „Transportujcie! Błagamy — nie narażajcie nas na płacenie ostatecznego za przestój wagonu”, a oni zimno, ze stoickim spokojem, odpowiadają telefonogramem: „Owszem, ale czy załatwiście ubezpieczenie wozu”.

Na szczęście istnieją w Polsce jeszcze inne PKS-y. Zwrócono się do Poznania, przyjechali,

przewieźli, zarobili parę tysięcy zł. z opowiedzianej historii z ubezpieczeniem serdecznie się uśmiali (na ucho powiem, że nie czekali nawet na pismem zlecenie — bo czas naglił).

Transport kosztował trochę więcej, bo jak wiecie Poznań ciut-ciut dalej leży niż Wrocław.

(d)

# Wiosenne porządki w Chocianowie

Wczesna tegoroczna wiosna, która trwa już od kilku tygodni, wyprzedziła młodzież i starszych z mieszkań na powietrze. Rozpoczęły się wiosenne porządki w ogródkach, na podwórkach i ulicach, każdy grzebie coś koło domu i chce, aby najbliższa okolica wyglądała czysto i przyjemnie. Minęły już te lata, gdy płoty, parkany a nawet budynki walily się i nikt się tym stanem nie interesował. Obecnie każdy własnymi siłami i w miarę możliwości materialnych stara się o jak najestetyczniejszy wygląd swojej dzielnicy. Nie zawsze jednak wystarczą same chęci. Potrzeba często inicjatywy, zorganizowania, a nieraz drobnej pomocy materialnej. Zjawisko takie zachodzi między innymi w Chocianowie, który jest małym ale dość ładnym miasteczkiem i dlatego warto aby podnieść jego wizerunek estetyczny.

W jaki sposób to uczynić? Odpowiedź jest prosta. Warto, aby Miejska Rada Narodowa, Zarząd Budynków Mieszkalnych i Zakład Gospodarki Komunalnej ożywił pracę komitetów blokowych, przy ich pomocy wykorzystali wiosenny zapał mieszkańców miasteczka i skierowali go na zorganizowanie tory. Wykorzystując prace społeczne można by małym nakładem finansowym wykonać

trawniki, poprawić parkany, wyrównać ulice, posadzić drzewka, a nawet wykonać w większych skupiskach piaskownice dla dzieci. Robocizna byłaby w tym wypadku, jak to się mówi popularnie, „darmowa”.

Zamknijmy na chwilę oczy i oddajmy się marzeniom jak pięknie wyglądałaby np. ulica Lipowa z uporządkowanymi trawnikami i porządkowanymi parkanami.

Uważam, że akcja porządkowania uda się, gdy każdy pracował będzie z myślą o upiększeniu swego najbliższego otoczenia. Podobne akcje organizowane w dużych miastach, np. we Wrocławiu i Warszawie, przyniosły bardzo pozytywne rezultaty. A w małych miasteczkach, gdzie wszyscy się wzajemnie znają, powinny wypaść jeszcze lepiej. Potrzebna jest tylko inicjatywa. Rzućmy więc hasło „Tanim kosztem — mieszkajmy przyjemniej”. Warto, aby podobna akcja zainteresowała się mieszkańcy wsi i miasteczek Ziemi Legnickiej i przy pomocy władz administracyjnych doprowadziły swoje podwórka i ulice do „wysokiego polysku”. W akcji tej na pewno chętnie pomoż, udzielią miejscowe zakłady pracy, szkoły i organizacje społeczne.

Wis

# Odpowiedzi redakcji

P. T. LAZARCZYK — LEGNICA

Wśród licznych problemów, poruszanych przez Pana w liście do nas, niektóre są bardzo istotne. Będziemy się starać kolejno omawiać te sprawy na łamach naszego pisma. Dziękujemy za współpracę i przesyłamy Panu pozdrowienia.

P. JAN KAPALA — LEGNICA

Pańskie życzenia osobiste i życzenia Komitetu Gbywańskiego nr 44 przekazaliśmy Przewodniczącemu Prez. MRN p. mgr K. Grygliszewskiemu. Żałujemy bardzo, że nie mogliśmy zamieścić ich na łamach pisma, ale na dalsze Pan zbyt późno, bo w przeddzień ukazania się gazety. Dziękujemy za pozdrowienia i prosimy przyjąć wzajemnie.

# Miejski Handel Mięsem

W Legnicy, Rynek 48

ogłasza przetarg na sprzedaż:

1. Jednego konia, (wiek — 15 lat) cena wywoławcza zł. 4.500,
2. jednego wozu (furgonu) czterokołowego ogumionego, cena wywoławcza zł. 5.300.

Przetarg odbędzie się w dniu 31. III. 1961 r. o godzinie 10-tej w biurze M.H.M. w Legnicy, Rynek 48, II p. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy złożyć do dnia 30. III. 1961 r. w kasie przedsiębiorstwa.

Zgłoszony do przetargu furgon wraz z koniem można oglądać w dniach od 24 do 31 marca br. w godzinach od 8-mej do 10-tej, przy ul. Juliana Leńskiego 7a.

R-60

# Zarząd Kasy Spółdzielczej

W Legnicy

Zawiadania, że w dniu 26 marca 1961 r. o godzinie 11-tej w sali Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Legnicy, ul. Lampego 9 — odbędzie się losowanie nagród konkursu oszczędzania zorganizowanego przez Kasę Spółdzielczą w Legnicy i Wądrożu Wielkim.

R-65

# Komunikat

W związku z nadchodzącymi uroczystościami obchodu „Dni Legnicy” Dyrekcja Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych komunikuje:

Z dniem 20 marca 1961 r. będą wydawane przez poszczególne Administracje Domów Mieszkalnych materiały do malowania klatek schodowych, bram, ogrodzeń, okien od strony zewnętrznej oraz balkonów.

Materiały będą mogły otrzymać bezpłatnie tylko lokatorzy zamieszkali w budynkach będących w administracji MZBM.

Ponadto, pragnąc przyjąć z pomocą swoim lokatorom w zakresie lepszego wyposażenia ich mieszkań, będziemy przydzielać bezpłatnie materiały na budowę pieców kafelowych i kuchennych.

Lokatorzy, którzy okażą chęć wykonania w/w robót proszeni są o zgłaszanie się do swych ADM celem ustalenia terminu otrzymania potrzebnych materiałów.

Dyrekcja MZBM zwraca się z gorącym apelem do wszystkich lokatorów o wzięcie jak największego udziału w pracach nad uporządkowaniem, upiększeniem i podniesieniem estetyki naszego miasta.

Dyrekcja MZBM  
w Legnicy

R-64

# Legnickie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego Przedsiębiorstwo Państwowe

W Legnicy, ul. Lenina 6, telef. 25-86.

# zawiaćdamiają

wszystkich indywidualnych plantatorów w Legnicy i powiatach legnickim, zlotoryjskim i lubińskim o przystąpieniu do zawarcia umów na skup każdej ilości:

1. ogórków
2. pomidorów
3. warzyw
4. owoców (śliwka węgierka, agrest, wiśnia, czereśnia, truskawka).

Punkt skupu przy ul. Sądowej 1 — czynny jest przez cały dzień.

R-61

# Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIA się zagubione świadectwo szkolne z ukończenia siódmej klasy szkoły podstawowej nr 2 w Lubinie, wydane na nazwisko Niemczyk Anna. D-61

UNIEWAŻNIA się zagubione świadectwo szkolne z ukończenia siódmej klasy szkoły podstawowej nr 2 w Lubinie, wydane na nazwisko Motyka Władysław. D-62

ZGUBIŁO świadectwo z ukończenia Technikum Finansowego w Legnicy, wydane na nazwisko Kozłowski Alicja. D-63

ZGUBIŁO legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa w Jaworze, na nazwisko Andrzejczak Adam. D-64

ZGUBIŁO świadectwo z ukończenia 7 klasy szkoły podstawowej nr 4 w Legnicy, wydane na nazwisko Rogalska Maria. D-65

SPRZEDAM gospodarstwo rolne, 16 ha ziemi orną wraz z zabudowaniami. W sadzie 93 drzewka owocowe. Wiadomość: Raczkowa 3. D-66

ZAMIEŃM mieszkanie 3 pokojowe komfort, 1 p. w Prudniku woj. opolskiego, na podobne w Legnicy. Wiadomość: Legnica, Liceum Pedagogiczne. D-67

UNIEWAŻNIA się zagubione świadectwo rejestracji powiatowa E-101 oraz zezwolenie na zakup matrycy nr F-85 wydane przez Urząd Kontroli Prasy w Legnicy. D-68

SIGRAŁO legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Ciepłych w Legnicy na nazwisko Dąbnowicz Janna. D-69

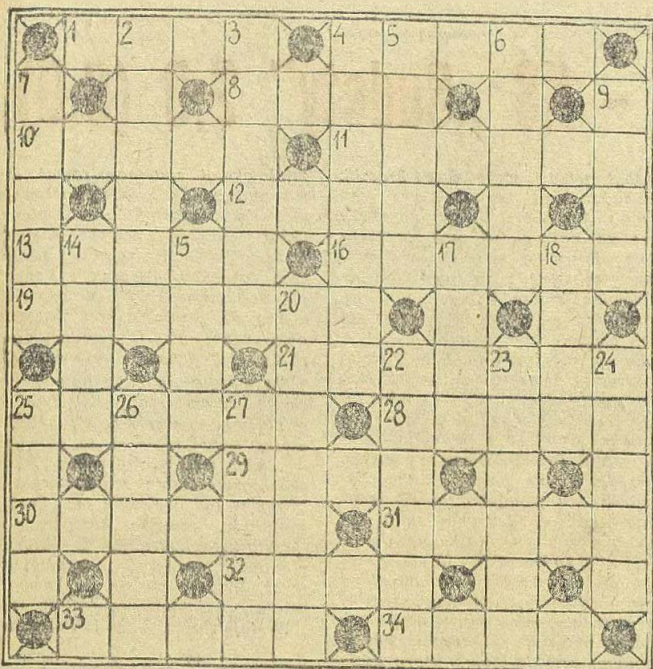
# Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego

Hurtownia w Legnicy

zawiaćdamia konsumentów, że kawa ziarnista paczkowana przez nas nadaje się do konsumpcji w ciągu trzech tygodni od daty paczkowania podanej na opakowaniu. Po tym terminie kawa traci aromat i właściwości smakowe. Prosimy zatem wszystkich odbiorców, aby przy zakupie kawy sprawdzali datę paczkowania i w razie stwierdzenia, że minął już okres 3-tygodniowy gwarantujący jakość kawy — zwracali towary sprzedawcy z żądaniem wymiany na pełnowartościowy.

Przy okazji zawiadamiamy, że wkrótce ukaże się w sprzedaży bulgarski koncentrat pomidorowy o zawartości suchej masy 28—30 proc., w cenie 37 zł. za 1 kg.—

R-63



## KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1) niepokoi czasem Sy-cylian, 4) drzewo tropikalne o sma-nych przypominających brzoskwini-ach, owocach, 8) termin sportowy, 10) kraj w Europie, 11) zasłona okienna zwijana na walek, 12) przydomek Mussoliniego, 13) ssak żyjący w lasach Afryki środkowej, 15) dwu-stronny kilof, 19) telewizyjno-radio-we urządzenie nawigacyjne, 21) naj-mniej, 28) kraj w Afryce, 28) imię żeńskie, 29) miejscowość na trasie Warszawa - Otwock, 30) ssak z ro-dziny świni żyjących w lasach Ame-ryki, 31) produkt uboczny suchej destylacji węgla, 32) przedmiot nie-tykalny, zakazany, 33) wędkarz, 34) duża beczka.

Garbo, 7) jesienna wędrowka pta-ków, 9) śpiewał starożytnym Geli-m, 14) nabrzeże portowe, 15) jed-nostka monetarna, używana w Mek-syku, 17) zabił Abła, 18) ucznia, ban-kieta, 20) połączenie azotu z wodo-rem, 22) cienka tkanina bawełniana, 23) tytuł towarzyski członka Izby Lordów, 24) gatunek małpy, 25) część atlasu, 26) pierścienie służące do u-mocowania żagli trójkątnych, 27) ar-kusz papieru.

W. Czeszejko

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 74-a

Poziomo: 1) sylabizowanie, 6) Wa-gabunda, 8) waluta, 9) Oranie, 10) cera, 11) alki, 14) etalon, 15) konsul, 17) antresola, 18) impertynencja.

Pionowo: 1) Skrowaczewski, 2) Bo-gata, 3) zebu, 4) Wenera, 5) epide-miologia, 6) waleriana, 7) annalista, 12) monter, 13) pokój, 16) reny.



Czechosłowacja, 6 znaczków zo-stanie wypuszczonych z racji zdo-bycia przestrzeni kosmicznej przez Związek Radziecki. Znaczki będą wydane w następujących wartoś-ciach: 20 h. — barwy niebieska i czerwona, 30 h. — zielona i żół-ta, 40 h. — czerwona i zielona, 60 h. — niebiesko-żółta i pomarańczowa, 1,60 Kč. — ciemno-niebieska i jasnozielona oraz 2 Kč. — czerwona i niebieska. W końcu roku oddana zostanie do obiegu seria znaczków p.n. „Owoce”. W kwietniu wydany będzie znaczek z okazji 15-lecia Konserwatorium Muzycznego w Pradze.

Chiny Ludowe. Wypuszczono tu z okazji 140-lecia urodzin Fryde-ryka Engelsa 2 znaczki. Za 8 fen. — niebiesko-żółty i za 10 fen. — wielobramny. Na obu są portre-ty wodza międzynarodowego pro-letariatu. W ramach serii „Kwia-ty”, która składać się będzie z 18 wartości, już wypuszczono 6, na których są chrząstki. Wartości znaczków: 2 po 8 fen, 10, 30, 35 i 52 fen. Znaczki są wielobarwne.

NRD. Z okazji Wiosennych Tar-gów Lipskich wydano 2 znaczki. Za 10 pf. w kolorach stalowym i j. zielonym oraz za 25 pf. w kol. stalowym i niebieskim.

Republika Haiti. Poczta tutejsza wydała znaczki związane z twó-rzością Aleksandra Dumasa. Pi-sarz francuski, autor słynnych „Trzech Muskietierów”, „Hrabiego Monte Christo” i innych ciekawych historycznych powieści, urodził się na Haiti i stąd pamięć i uwiecz-nienie na znaczkach. Wartości: 5, 10 i 50 ct. wydane dla poczy-ty; 50 ct. oraz 1 G. wykonane jako wielobarwne duże formaty — dla poczyty lotniczej. Znac-ki wyobrażają sceny z powieści A. Dumasa.

Jako ciekawostkę podajemy, że kolejne oszusta filatelistyczne zo-stało dokonane na znaczkach Ka-tangi. Ktoś na rachunek tego ma-rionetkowego państwa wydał se-rie znaczków i to prawdopodobnie bez porozumienia się z jego przy-wódcami. Ostrzegamy zbieraczy przed tego rodzaju rarytasami.

Z. P.

STAD widać najlepiej! —  
zauważył Poeta.  
Poeta jest moim przyja-cielem. Ma marzące oczy dzie-v-  
czyzny i młodzieńczą twarz, która  
nie pokrywa się z metryką. Tej  
młodzieńczej twarzy zazdrożę  
mu cholernie. Okno jest ulubio-  
nym miejscem jego obserwacji.  
Na widocznym ślad skrawku ry-  
nku poszukuje nowego modelu do  
swych hermetycznych wierszy.

— Aby tworzyć — powiada —  
trzeba mieć do dyspozycji swój  
własny model.

Mnie nie interesuje własny mo-  
del. Interesują mnie natomiast lu-  
dzie, którzy przechodzą przez wi-  
doczny ślad skrawka rynku. Lu-  
dzie mają radosny wyraz twa-  
rzy, jak by wszyscy na raz wy-  
grali w „Totolotkę”.

Skrawek rynku obejmuje świe-  
cąca pustymi oczodolami kamie-  
nica i długi plac obramowa-  
ny szlachetami, za którym stoi  
rząd średniowiecznych kamie-  
niczek. Na plac przywieźli nowy  
transport piastu i cegły. Niedłu-  
go będą budować tutaj nowe do-  
my. W kamienicy między ludźmi  
mierzą okienne futryny.

— Znasz ich? — pyta Poeta.

— Znam! To architekci.

Te dane potrzebne są architek-  
tom do sporządzenia projektu.  
Kamienicę przeznaczono bowiem  
na przyszłą siedzibę biblioteki.

Dziewczynka z warkoczykami  
wyjęła z tornistra bukłkę. Nieba-  
wem zlecia tu gołębie. Dziewczy-  
nkę z warkoczykami widuję tu co-  
dziennie. Mężczyzna wyniósł ze  
sklepu z meblami: leżankę, szafę  
i stół. Wąsaty dziadek zaciera z  
zadowolenia ręce... i pomaga la-  
dować nabyte rzeczy na furman-  
kę.

Dziadek wozi ludziom meble. Ma  
większe powodzenie od stojących  
po drugiej stronie rynku taków-  
wek. W wolnych chwilach eżecpe  
coś gniademu na ucho. Dziadek,  
gniady i furmanka to całe przed-  
siębiorstwo. Prosperuje chyba nie-  
źle skoro Dziadek zjeżdża tu  
przed przybyciem kierownika ekle-  
pu z meblami. Dziadek jest nie-  
odłączną postacią widoczki z mo-  
jego okna.

— Meble są obrazem stabiliza-  
cji ludności — poucza mnie Po-  
eta.

Poeta przyjechał do Legnicy w  
1945 roku. Tu skończył gimna-  
zjum. Później studiował filologię  
na Wrocławskim Uniwersytecie.  
Teraz pracuje w „Wiadomościach”  
i w chwilach wolnych od redak-  
cyjnych zajęć pisuje wiersze i  
fraszki. Lubie spacerować z Po-  
etą. Wędrujemy wówczas starymi  
uliczkami naszego miasta, szuka-  
my rzeczy nowych i kłócimy się  
o tysiące spraw. Poeta wraca z  
tych wędrowców przeważnie z go-  
towym tematem do fraszki, któ-  
rą później czytuje w „Arkuszu  
Literackim”, a ja z bogatszym za-  
sobem wiedzy o moim mieście.

Dziewczynka z warkoczykami  
doczekała się swych gołębi. Jest  
jednak niepołączona. Zostało jej  
jeszcze pół bukła, a gołębie już  
odleciały. Może nie wie, że przed  
nią karmił gołębie Dziadek.

— Wiesz, przyszła dzisiaj do re-  
dakcji kobieta. Skarżyła się, że  
w nocny ktoś skradł jej z piwni-  
cy drzewo i ziemniaki. Jak my-  
ślisz, co jej powiedziałam?

Legnica ma dzisiaj 64 tys. 163  
mieszkańców. Jest większym mi-  
astem od stolic wojewódzkich:  
Zielonej Góry, Opola, Koszalina.  
Pod koniec 1945 roku mieszkało  
tutaj zaledwie 18 tys. ludzi, 70  
procent ogółu legnickich ślaniów  
ludność wiejską, która przyjecha-  
ła tutaj uzasadnić nasze racje do  
Ziem Zachodnich, i tu uczyla się  
posługiwać miejską maszyną: w-  
siadła w tramwaje, korzystała  
z kucharek gazowych i urządzeń  
intymnych. Tam, na wsi, po ziem-  
niaki ludzie chodzili do kopców,  
a po drzewo — do lasu. (W obrę-  
bie terytorialnym Legnicy pro-  
speruje dzisiaj 559 gospodarstw  
rolnych posiadających łącznie 246  
konie, 1141 krow, 739 świń).

— Już wiem, co powiedziałeś!  
Powiedziałeś, że jeszcze niekiedy

zdarza się ludziom zamiast do la-  
su i kopca chodzić po te rzeczy  
do cudzych piwnic.

Poeta na moment przestał pa-  
trzeć w okno:

— Nic z tych rzeczy! Powiedzia-  
łem jej, że od kradzieży jest mi-  
lecia. Przekonałem ją, że nawet  
dwukolumnowy artykuł w „Wi-  
adomościach” nie przekona ludzi,  
iż nieładnie jest chodzić do cu-  
dzych piwnic.

Zmienia się obrazek na skraw-  
ku rynku. Wciąż przechodzą no-  
wi ludzie. Przy parkanie chło-  
piec rozłożył na ziemi farbkę, pe-  
dzel i rysunkowy blok. Teraz  
bacznie przypatruje się czemuś.  
Wśród przechodniów dostrzegam  
P.

P. znają w Legnicy wszyscy.  
Swoją czas między przyjmowaniem  
petentów, sporządzaniem urzędo-  
wych papierków i czynieniem in-  
nych magistrackich rzeczy dzieli  
na grzebanie w poźłokich kart-  
kach historii. To za sprawą P., i

przypięcie ludzi do miasta i  
Ziem Legnickiej. To przypięcie  
nie sprawia, że ludzie są uczci-  
wie zaangażowani „Dniami”. Bo  
te „Dni” organizuje się w ich  
mieście: które społecznie porząd-  
kowały, w którym zakładali no-  
we skwery, instalowali nowe  
punkty świetlne, malowali bra-  
my, płoty i ramy okienne. (War-  
tość prac wykonanych społecz-  
nie przez legnickich tylko w 1959  
i 1960 roku szacuje się na sumę  
2,5 mln zł!). Nieważne będą więc  
tu złotówki wydane na dekora-  
cję miasta, ale ważny będzie ef-  
ekt: pozostanie niezatarty ślad w  
psychice ludzkiej, wzmocni się  
przypięcie do wspólnie stwo-  
rzonych dóbr materialnych, jesz-  
cze bardziej skonsoliduje się więź  
legnickiej społeczności z miastem  
i Ziemią Legnicką.

— Popatrz!

Skrawek rynku mijają mgr P., w  
towarzystwie W.

Mgr P. jest dyrektorem szko-

mieszkańców Legnicy, że wypra-  
wiają różne psoty, że są twarzą  
miasta. Wiemy także, że nieco  
hałasują, lubią się bawić — i ucza-  
ją się w 13 szkołach podstawowych  
i 10 średnich. Więc do tej skapei  
wiedzy dorzucam własne spostrze-  
żenie: kochają miasto, nieco ma-  
lują i czasami — zdarzają się  
takie wypadki — wybijają niechcący  
piłką czyjeś okno.

— To przecież znam!

Poeta rozpoznał na jednym z  
rysunków namalowanych przez  
chłopca komin, który stoi gdzieś w  
centrum Huty Miedzi, i teraz cie-  
szy się tym odkryciem.

Hutę wybudowano na nieuży-  
tkach stających miastu za śmietni-  
sko. Budowano ją na wyrost i nie  
znano jeszcze wówczas lubińskich  
złóż miedzi. Teraz nie trzeba bę-  
dzie milionów złotych na rozbud-  
owę hall i budynków — wystar-  
czy jeśli do wybudowanych nieg-  
dyś wmontuje się dodatkowe ple-  
ce szybowe, konwerty i inne  
takie gigantyczne rzeczy potrze-  
bne do wytapiania większej ilości  
miedzi, niklu — i wytworzenia  
kwasu siarkowego. Miedzi, niklu  
i kwasu siarkowego legnicka hu-  
ta ma produkować do roku 1965  
czterokrotnie więcej, niż obecnie.

— O czym dumas? — zagadnął  
mnie Poeta, oziadając kolejny ry-  
sunek wykonany przez chłopca.

— Dumam o tym, że szczęści  
się nam na Ziemi Legnickiej!

Dorobek 16 lat jest imponują-  
cy! Wybudowali hutę mając  
do dyspozycji rudę o niskim o-  
kruścowaniu dostarczaną nam  
przez „Lenę” w Złotoryi, „Kon-  
rada” w Iwonach, „Nowy Ko-  
ściół” i „Lubichów”. Szukając ro-  
py naftowej odkryliśmy jedne z  
najbogatszych złóż miedzi na świa-  
cie. Więc szczęści się nam na Zie-  
mi Legnickiej! Produkujemy pła-  
nina, które rozslawiają imię na-  
szego miasta w 12 państwach na  
trzech kontynentach świata. Dzieci  
w całej Polsce chodzą do szkół  
w fartuszkach szytych w naszej  
fabryce odzieżowej. Jesteśmy dru-  
gim co do wielkości ośrodkiem  
dzielnarckim w Polsce. Wybu-  
dowali Fabrykę Przędzów Na-  
wojowych. Jesteśmy największym  
producentem win owocowych w  
kraju. Wiesz — szczęści się nam na  
Ziemi Legnickiej!

Chłopiec zastanawia się głośno,  
„jakim to by kolorem obrysować  
rysunek?”

— Najładniejsze ramki będą ko-  
loru miedzi! — podpowiadam.

— Poeta gdzieś mi się zapodział.

A tak bardzo chciałem, by wy-  
dobył w tym reportażu punkt.  
Może znalazł model do swych  
wierszy? Może uznał inołą radę  
za banalną? A może po prostu  
tacy już są poci? —  
Po drodze wstąpi jeszcze na ka-  
wę do „Wuzetki”. Przystanie na  
moment przy placu Wilsona. Zaj-  
rzy do „Bajki”. A następnie idąc  
uliczką, której domy pomalowa-  
no na wesolukwie kolory minie  
most na Kaczawie i zbrocy w u-  
licę Sądową. Poeta mieszka w  
domu schowanym w niewielkim  
sadzie, w którym latem dojrze-  
wają chyba najsmaczniejsze w  
Legnicy gruszki. Mają one taki  
sam złoty kolor, jakim obrysow-  
wał swój rysunek chłopiec.

— Ta ramka miała być koloru  
miedzi! — zauważyłem.

Chłopiec spojrzał na mnie pe-  
łen zdziwienia:

— A bo co, nie jest?

Powiedział to tak sugestywnie,  
że pomieszały mi się wszystkie  
mądrości słuchane niegdyś o ko-  
lorze miedzi z katedry,

Romuald Nader

## Romuald Nader

# RAMKI KOLORU MIEDZI

„Wiadomości”, wielu dowiedzia-  
ło się interesujących szczegółów  
o przeszłości miasta i regionu.

Z historią to cderbaw temat!

9 kwietnia 1241 roku Henryk  
Pobożny dowodząc rycerstwem  
polskim stoczył na Legnickim Po-  
lu bitwę z Talarami — i teraz  
dzieciom w całej Polsce za brak  
zajomości tego faktu wpisują  
do lekcyjnych dzienników dwój-  
ki. Ponadto Legnica była sie-  
dziwą Piastów, którzy byli szczyr-  
nymi Polakami i kumpami królów  
polskich.

Dwukolumnowy artykuł w  
„Wiadomościach” poświęcony zda-  
rzeniom przeszłym nie przekona  
także niektórych zachodnich po-  
lityków o odwiecznej polskości  
naszych Ziemi Zachodnich — zau-  
ważyłem.

— Masz rację! Politycy to lu-  
dzie ciemni w sprawach Piastów.  
Więc będziemy ich musieli prze-  
konać teraźniejszością. Ot, dla przy-  
kładu „Dniami Legnicy”.

„Dniami” żyje nie tylko Poeta.  
Żyje nimi całe miasto. Wszyscy  
wiedzą, że sam Minister Kultury  
i Sztuki objął nad tą imprezą  
protektorat, więc muszą one wy-  
paść „na medal”. Poeta interesu-  
je zapowiedziana na „Dni” ilu-  
minacja. Bawiem iluminacji ze  
sztucznymi ogniami nie oglądał  
dawną. Oglądał natomiast inną,  
smutną, autentyczną, kiedy to pło-  
neły tu domy, Niemcy wywiesza-  
li białe flagi — i nie tylko wi-  
doczny ślad skrawka rynku, ale  
całe miasto było wymarłą pu-  
stynią. Poeta był bowiem jednym  
z pierwszych mieszkańców Leg-  
nicy.

Chłopiec znalazł model do swe-  
go rysunku i teraz pilnie prze-  
nosi go na kartkę papieru.

„Dni” gospodarze miasta za-  
mierzyli nie dlatego, że jest już  
15 lat po wojnie, ale dlatego, że  
wywołała jej określoną potrzeba:

ly, w której Poeta zdał maturę.  
Szkoła ta ma usłaną markę nie  
tylko w Legnicy. W ubiegłym ro-  
ku obchodzono uroczystości 650-le-  
cie jej istnienia. Jubileusz ten  
absolutnie uczcili raumentem, a  
uczniowie zdobyli i miejsca  
w Ogólnopolskiej Olimpiadzie  
Szkolnych Lig Quizowych. W na-  
tomiasz, jest podobnie jak Poeta  
wychowankiem tej szkoły. Po u-  
kończeniu studiów na Wyższej  
Szkołe Muzycznej we Wrocławiu  
powrócił do Legnicy. Dyryguje  
teraz Legnicką Orkiestrą Sym-  
foniczną.

Zielony autobus przywiózł gór-  
ników z „Leny”. Ten autobus  
przyjeżdża na skrawek rynku co-  
dziennie. Jest więc też nieodłącz-  
ną częścią widoczki z mojego  
okna. Czego chcieć tu jeszcze?

— Interesuje mnie ten model,  
który chłopiec przenosi pilnie na  
kartkę papieru — zwieram się  
Poecie.

Zesłaliśmy w samą porę.

Maly chłopiec położył na rysun-  
ku ostatni ślad farby. Odłożył pe-  
dzel i przyjrzał się uważnie ory-  
ginałowi, konfrontując go z tym  
co namalował na kartce wyjętej  
z rysunkowego bloku. Poklepa-  
łem go po rozwichrzonych czupry-  
nie i baknałem jakieś pochleb-  
stwo, które przypadło mu do gu-  
stu, bo machając z udaną rezyg-  
nacją ręką powiedział:

— E, proszę pana, lipa!

Rysunek przedstawia wierny o-  
braz „Kramów śledziowych”. Te  
miniatury kamieniczki pokry-  
wają się kolorystycznie z orygi-  
nałem, na który gapi się teraz  
Poeta, a od niedawna całe mi-  
asto. Kamieniczki odbudowano bo-  
wiem niedawno.

Chłopiec chce posłać rysunki na  
konkurs. Ma ich wcale pokaźną  
ilość.

Chłopiec reprezentuje w tym re-  
portażu pokolenie rodowych leg-  
nickich. Co my właściwie o nich  
wiemy? Że stanowią trzecią część



## Sprowa- dzone „mimo- kiedy”

Wanda Serafin przed dziecięcimi laty straciła nogę. Sa-  
mochód wjechał na chodnik, którym szła sześciolatnia  
wówczas dziewczynka. Po długich latach meki, cierpienia i  
smutnego dzieciństwa Wanda znalazła miejsce w odpo-  
wiedniej szkole we Wrocławiu. Ma protezę, do której

wreszcie przywykła i chodzi teraz nieznacznie utyłając.  
Pewnego wieczoru, podczas ostatnich ferii zimowych  
dziewczyna z matką wracali z miasta. Stanęli na przy-  
stanku i kiedy nadjechał tramwaj, Wanda weszła na sto-  
pień przedniego pomostu. Wtedy to zjawił się człowiek  
„urzędowy” w osobie motorniczego, który wesoło speł-  
niając swe obowiązki służbowe, nie wierzył w kalectwo  
dziewczyny i nie wpuścił jej na pomost. Tramwaj ruszył.  
Dziewczyna, schodząc ze stopnia przewróciła się na jeź-  
nię. Jej skargę zamieścił w nr 3 (199) „Wiadomości”  
i wkrótce potem otrzymaliśmy pismo MPK, krótkie, a  
rzeczowe:

„W załączeniu przesyłamy odpis wyjaśnienia motoro-  
wego”. Kropka, po kropce. Cześć! Sprawa załatwiona i od-  
fajkowana. Motorowcy wszystko ładnie wyjaśnili, więc klę-  
by dalej tracił czas na zajmowanie się jedną nogą Wandy  
Serafin. A jak się motorowcy wytłumaczył — posłuchajmy:  
„Dwie kobiety dochodzą, otwierają sobie drzwi i pcha-  
ją się na grzędę. Ja stanowczo powiedziałem — proszę wsi-  
adać tylnym wejściem. Ta młoda mówi — ja jestem inwal-  
idką, mam prawo wejść. Ja mówię — proszę okazać się  
legitymacją inwalidzką, ja po pani nie widzę, żeby pani  
była inwalidką, taka młoda i nie wstydzi się oszukiwać”  
W dalszych wypowiedziach motorniczy twierdzi m. in. „okazu-  
je się, że nie trzeba być dla ludzi dobrym i dalej trzymać  
się według przepisów. Co do mnie, postąpiłem jako moter-

nicy zgodnie z zarządzeniem dyrektora MPK w Legnicy”.

MPK przysyłając nam to wyjaśnienie wydaje się być  
całkowicie zadowolone z załatwienia sprawy, bo prawdo-  
podobnie ceni sobie wysoko spokój. Uznało więc za wła-  
ściwe sprostać sprawie na płaszczyźnie osobistego zata-  
rgu między motorniczym a Wandą Serafin i nie zwracać  
sobie tym głowy.

My natomiast z przykrością zmuszeni jesteśmy powie-  
dzieć, że sposób rozpatrzenia skargi Wandy Serafin skła-  
nia nas do zadumy.

Czy motorniczy, zabraniając dziewczynie wejść na przed-  
ni pomost, faktycznie postępował zgodnie z zarządzeni-  
m MPK?

Czy MPK uważa, że cytowane wyżej wypowiedzi moter-  
niczego stanowią dowód doskonałego wypełniania przez  
niego obowiązków służbowych, kulturalnego traktowania  
pasażerów i logicznego rozumowania?

Czy aprobowanie bez zastrzeżeń wyjaśnień udzielonych  
przez motorniczego nie stanowi przypadkiem dowodu zbyt  
„różowej” oceny pracy załogi MPK?

Kto byłby odpowiedzialny za to, gdyby koła tramwaju,  
do którego usiłowała wsiąść Wanda Serafin, obcięły jej  
drugą nogę?

Można by z tej sprawy wysnuć jeszcze wiele ciekawych  
wniosków, jeśli przeczyta się uważnie wyjaśnienie moter-  
niczego, o co bardzo Dyrekcję MPK prosimy.

(k)

## Mistrzostwa Legnicy seniorów na półmetku

Organizowany przez Legnicki Klub Szachowy turniej o mistrzostwo miasta w kategorii seniorów osiągnął półmetek. Turniej cieszył się zainteresowaniem i zgromadził na starcie ponad 20 zawodników, którzy podzielili zostali na dwie grupy.

Scisie finały odbędą się w początkach kwietnia. A oto jak przedstawia się punktacja w obu grupach. W pierwszej prowadzi Waldemar Jakubowski, który osiągnął 3,5 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Artur Szpil, a na trzecim Aleksander Chumienicz obaj po 3 pkt. Czwarte miejsce zajmuje Paweł Wajs 2,5 pkt, piąte i szóste Henryk Kłosowski i Zbigniew Mańkiewicz po 2 pkt. Siódme i ósme miejsce z dorobkiem 1,5 pkt. dzielą Mieczysław Butkiewicz i Tadeusz Węgrzyn.

A w grupie drugiej prowadzi Czesław Zabłocki przed Adamem Walkiewiczem i Michałem Klinkowskim wszyscy po 3 pkt. Na czwartym miejscu znajduje się Bernard Domagała 2,5 pkt. Na piątym Witold Romanowski 2 pkt. i na szóstym Zdzisław Frąckowiak 1,5 pkt.

### Mistrzostwa szkół podstawowych w pływaniu

Tegoroczne mistrzostwa szkół podstawowych w pływaniu zorganizowane przez Inspektorat Oświaty i Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki były przebiegiem poziomym pływania w szkołach podstawowych.

W mistrzostwach wzięły udział jedynie reprezentacje 7 szkół, co stanowiło zaledwie 50% wszystkich szkół podstawowych w Legnicy. Znaczna część nauczycieli wychowania fizycznego zlekceważyła tę ciekawą i pożyteczną imprezę.

W wyniku przeprowadzonych zawodów mistrzami miasta młodzików w pływaniu na rok 1961 zostali w konkurencji dziewcząt: W stylu klasycznym Irena Surmiak, szkoła nr 10.

W stylu dowolnym, Irena Surmiak, szkoła nr 10.

W konkurencji chłopców: W stylu klasycznym Jan Przewoźnik - szkoła nr 3.

W stylu dowolnym - Zenon Bombard - szkoła nr 5, w stylu motylkowym - Jan Przewoźnik - szkoła nr 5, w stylu grzbietowym - Marian Wanot - szkoła nr 5.

W konkurencjach sztafetowych pierwsze miejsce zajęli: 4 x 34 w stylu zmiennym - szkoła nr 3, 4 x 34 w stylu dowolnym - szkoła nr 5.

W.W.

## Mistrzowie miasta w gimnastyce

W mistrzostwach miasta szkół podstawowych w trójboju gimnastycznym startowały 23 drużyny, w tym 11 chłopców i 12 dziewcząt.

O wysokim poziomie zawodów i niezwykłej bojowości zawodników świadczy fakt, że w punktacji zespołowej o zwycięstwie decydowały setne części punktu.

### Turniej młodych tenisistów i szachistów

20 marca br. rozpoczęły się w świetlicy „Klubu Sportowców” przy ul. Jordana drużynowe rozgrywki tenisa stołowego i szachów szkół średnich.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. O tytuł drużynowych mistrzów Legnicy walczyć będą reprezentacje 7 szkół.

Rozgrywki prowadzone będą w dniach 20-28 marca i od 6-11 kwietnia br. od godz. 15.

## Spółdz. Pracy im. E. J. Rosenbergów

w Legnicy, ul. Piastowska 41, tel. 39-07

zafrudni z dniem 1 kwietnia br.

kierownika administracyjno-gospodarczego. Wymagane średnie wykształcenie i 3-letnia praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni.

R-66



Podobnie jak mistrzostwa szachowe Legnicy kategorii seniorów również mistrzostwa juniorów wzbudziły ogromne zainteresowanie. Na naszym zdjęciu mistrz i wice mistrz Legnicy w kategorii juniorów. Z lewej Krzysztof Lempke z prawej Olgierd Albinowicz.

Fot. S. Jedrzejczyk

## Wielkie imprezy motorowe w Legnicy

Legnica staje się potencjalnym ośrodkiem sportów motorowych, który rozwija się u nas w dwóch kierunkach, a mianowicie: terenowe wyścigi motocyklowe (motocross) oraz „mały żużel”. Wielkie zainteresowanie społeczeństwa legnickiego tą dziedziną sportu, odpowiadające warunki lokalizacyjne tego rodzaju imprez, położenie geograficzne naszego miasta w województwie wrocławskim wpłynęły w dużym stopniu na decyzję Polskiego Związku Motorowego, który w roku 1961 zlokalizował w Legnicy 8 imprez motorowych. Pod względem ilości imprez motorowych Legnica zajmuje po Wrocławiu drugie miejsce, przy czym legnickie imprezy mają większy ciężar gatunkowy.

Sezon motorowy rozpoczęty zostanie w dniu 1 maja wielkim rajdem turystycznym, próbą sprawności i I krokiem motocyklowym. W ten sposób wszyscy amatorzy sportu motorowego będą mieli okazję uzyskać licencję juniora.

W dniu 7.V. 1961 r. odbędzie się w Legnicy międzynarodowy „motocross” z udziałem NRD, CSR i ZSRR. W związku z obchodem Dni Legnicy odbędzie się 4. VI. 1961 r. zawody żużlowe. Dnia 25. VI. 1961 r. rozegrany zostanie indywidualny turniej par i zawody żużlowe o złoty kask na torze przy ul. Świerkowej. III eliminacje crossowych mistrzostw okręgu i strefy z udziałem zawodników NRD, CSR i ZSRR odbędzie się w Legnicy w dniu 9.VII. 1961 r. Dnia 20.VIII. 1961 r. Klub Motorowy LPZ w Legnicy będzie organizatorem V eliminacji crossowych mistrzostw okręgu i strefy.

### Pierwsze trzy miejsca w konkurencji dziewcząt zajęły:

Malgorzata Palka - szkoła nr 5 29,10 pkt., Zdzisława Salomek - Szkoła Cwiczeń - 28,55 pkt., Anna Cielas - Szkoła Cwiczeń - 28,55 pkt.

W konkurencji chłopców pierwsze trzy miejsca zajęli:

Ireneusz Sawiński - szkoła nr 11 28,40 pkt., Jan Storc - szkoła nr 15 28,20 pkt., Konrad Kertyński - Szkoła Cwiczeń - 28,10 pkt.

W punktacji zespołowej kolejność miejsc była następująca: dziewczęta

Szkoła Cwiczeń - 139,60 pkt., Szkoła nr 5 - 138,40 pkt., Szkoła nr 11 - 135,90 pkt.

chłopcy

Szkoła Cwiczeń - 135,80 pkt., Szkoła nr 11 - 135,15 pkt., Szkoła nr 5 - 134,85 pkt.

Mistrzem Legnicy w łącznej punktacji zespołowej dziewcząt i chłopców została Szkoła Cwiczeń.

Młodym gimnastykom i gimnastykom składamy serdeczne gratulacje i życzenia sukcesów na mistrzostwach wojewódzkich.

W.W.

## Oby tak dalej

## RKS Dziewiarz - KS „Sudety” 2:0 (0:0)

Przez swój mecz mistrzowski rozpoczynający drugą rundę rozgrywek zawodnicy Dziewiarza rozegrali na własnym boisku z drużyną Sudetów Kamienna Góra. Mimo przenikliwego zimna na boisku stała się pokazna liczba sympatyków piłki nożnej, aby oglądać swych pupiłków w pierwszym spotkaniu po długiej zimowej przerwie.

Zawody otrzymały bardzo uroczystą oprawę. Wybiegający na boisko sportowcom przygrywała orkiestra Zakładów Dziewiarskich. Następnie po przywitaniu drużyn przez dyrektora J. Kazaneckiego i uciągnięciu przez kapitany drużyn flag klubowych na maszy - rozpoczął się mecz.

Przez całe dziewięćdziesiąt minut gry drużyna Dziewiarza miała zdecydowaną przewagę w polu, tradycyjnie jednak zawodnicy jej popelniali stare błędy łamiąc w dalszym ciągu całkowicie chwila niepotrzebnie system stu procent. W rezultacie po ciekawych i ładnych technicznie akcjach, po szybkim zdobyciu terenu napastnicy gubili się pod bramką. Piłka, jeśli nie grzebla w lesie nóg na polu podbramkowym, to niecelnie strzelona miała bramkę. Były długie okresy, w których „niebiescy” nie schodzili z polowy boiska swoich przeciwników i potrafili często przez kilka minut nie oddać piłki. Jednak pięknie rozpoczęte akcje pozostawały bez wykonczenia, żaden z napastników nie miał się zdecydować na strzał, a jeśli już strzelał, to niecelnie.

Wydało mi się, że Dziewiarze w pierwszej części spotkania popelnili poważny błąd nie wykorzystując w pełni gry prawym skrzydeł. Tylko jeden raz w pierwszej połowie gry „wypuszczono” L. Krzemińskiego na przeboju. Nie

zdobył wtedy wprawdzie bramki, ale udowodnił, że właśnie z jego strony bramkarz gości narazony jest na największe niebezpieczeństwo. Pierwsza więc część spotkania zakończyła się wynikiem remisowym mimo - powtarzam jeszcze raz - olbrzymiej przewagi Dziewiarzy.

Druga część meczu była już z pewnością bardziej interesująca, aczkolwiek Dziewiarze wcale nie zerwali z systemem stu procent, zwłaszcza pod bramką. Całkiem niepotrzebnie były rajdy Prokopowicza z lewego skrzydła aż na prawą flankę. Zawodnik ten powinien moim zdaniem grać w drużynie tylko na dwóch pozycjach - albo na skrzydle, albo na łączniku. Mimo, że należy do najbardziej pracowitych na boisku piłkarzy, powinien bardziej trzymać się swojej pozycji. Prokopowicz przez całą sezonową był w Legnicy zawodnikiem, który najlepiej wykonywał rzuty wolne. W tym meczu niestety coś mu nie wychodziło i aby odzyskać renomę najlepszego egzekutora kornarów musiał trochę popracować. W tym meczu mimo tych wad Prokopowicz należał do najlepszych piłkarzy na boisku.

Dwie bramki strzelone przez Prokopowicza i Piszaka, aczkolwiek nie najwyższej klasy, zdobyte zostały po ładnej akcji prawej strony napadu Dziewiarzy. Zwykliwość legnickan wyłazła, że drużyna jest w dobrej formie. Dwa nowe pozyskani zawodnicy - stoper i lewy łącznik - chociaż nie błysnęli najwyższą formą, zagrali bardzo równo i w przyszłości na pewno drużyna będzie miała z nich pożytek.

Najroźniejszym graczem legnickim i najlepszym na boisku był niewątpliwie kapitan drużyny - Adamski. Bramkarz Tomala nie

miał okazji zademonstrować swoich umiejętności. Kilka nielicznych strzałów napastników Kamiennego Góry potrafił pewnie wyłapać. Bardzo dobrze zagrali również dwaj obrońcy Szwabuk i Panian, nie dopuszczając skrzydłowych Sudetów do zainicjowania jakiegokolwiek niebezpiecznej akcji, robiąc częste rajdy pod bramkę przeciwników.

Na marginesie chciałbym - pochwytując zresztą opinie kibiców - udzielić drużynie Dziewiarza małej rady. Idzie o to mianowicie, aby wreszcie drużyna piłkarska obrała sobie stałe barwy, w których by walczyła w każdym spotkaniu. Bardzo przyjemnie są niebieskie koszulki, w których piłkarze rozegrali wspomniany mecz. Wydało mi się, że barwy tej drużyny powinna przyjąć na stałe.

W tej chwili zespół Dziewiarza



Fragment spotkania piłkarskiego. Fot. W. Gejb

zajmuje drugie miejsce w tabeli rozgrywek z dorobkiem 19 pkt. Legniczan wyprzedza tylko zespół Sietu - Jelenia Góra, który zdobył w 13 meczach 23 punkty.

Rozpoczęła się druga runda. Drużyna jest w dobrej formie. Jeśli więc zarówno trener Urbanowicz jak i zawodnicy potrafią wyeliminować bezproduktywny system stu procent, jeśli napastnicy bardziej zdecydowanie będą wkroczyli w akcje i celniej strzelali, „przeskok” drużyny lidera wydaje się całkiem realne.

B. FREIDENBERG

## Działacze sportowi kandydatami

### na radnych Miejskiej Rady Narodowej

Wysunięcie przez Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu dwóch działaczy sportowych jako kandydatów na radnych Miejskiej Rady Narodowej przyjęte zostało przez działaczy sportowych i sportowców z żywym zainteresowaniem.

Kandydatami na radnych są: mgr Andrzej Liedtke nauczyciel wychowania fizycznego szkoły nr 7, instruktor wychowania fizycznego Ośrodka Miejskiego Wychowania Fizycznego, instruktor sportu i turystyki przy KP ZMS i z-ca przewodniczącego Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Ryszard Puławski wykładowca i instruktor wychowania fizycznego Szkoły Oficerskiej KBW, działacz Wojskowego Klubu Sportowego Kabewiak i czołowy strzelec sekcji strzeleckiej KBW.

Kandydatami na radnych są: mgr Andrzej Liedtke nauczyciel wychowania fizycznego szkoły nr 7, instruktor wychowania fizycznego Ośrodka Miejskiego Wychowania Fizycznego, instruktor sportu i turystyki przy KP ZMS i z-ca przewodniczącego Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Ryszard Puławski wykładowca i instruktor wychowania fizycznego Szkoły Oficerskiej KBW, działacz Wojskowego Klubu Sportowego Kabewiak i czołowy strzelec sekcji strzeleckiej KBW.

W.W.

## HKKS Piast

### pozostawił punkty w Chojnowie

W Chojnowie wynik meczu pomiędzy Garbarnią a Piastem Legnica ustalony został już w pierwszej połowie.

W pierwszych 45 minutach drużyna Garbarni miała przewagę nad swym legnickim przeciwnikiem i w pełni ją wykorzystywała, lokując w tym czasie piłkę w siatce przeciwnika.

Legniczanie próbowali w drugiej połowie spotkania wyrównać, jednak na skutek braku celnych strzałów zamiar ten nie został osiągnięty. Przewaga, jaką posiadali zawodnicy Piasta, nie została wykorzystana, skutkiem czego musieli oni pogodzić się z utratą dwóch punktów i II miejsca w tabeli rozgrywek.

Największym przeciwnikiem legnickich drużyn - Święt Jelenia Góra - wygrał z Górnikami Złotoryja 4:2, utrzymując różnicę 4 punktów do Dziewiarza i 5 punktów do Piasta.

(w)

## PPRN - Lubin mistrzem powiatu w tenisie stołowym

W dniu 17 marca rozegrano w świetlicy FUM w Chocianowie turniej o drużynowe mistrzostwo powiatu lubińskiego w tenisie stołowym. Na starcie stanęły cztery drużyny wyłonione w eliminacjach.

PPRN - Lubin, Lutnik - Lubin, SKS - Lubin i Stal - Chocianów.

W meczach półfinałowych Stal Chocianów pokonała SKS Lubin 6:0, a PPRN Lubin wygrało zwycięstwo z Lutnikiem Lubin również 6:0, nie oddając ani jednego seta.

W meczu finałowym PPRN Lubin pokonała Stal Chocianów w stosunku 6:4.

Wszystkie walki finałowe miały bardzo zajęty przebieg, a najbardziej walkę stoczył Kozieja Stal z Margolem PPRN wygrywając 2:1.

W meczu o 3 i 4 miejsce SKS Lubin pokonał Lutnika lepszym stosunkiem setów, gdyż wynik meczu brzmiał 5:3.

Najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Kozieja - Stal Chocianów, który nie przegrał żadnego spotkania.

Drużyny występowały w następujących składach wg. kolejności zajętych miejsc:

I miejsce - PPRN Lubin - Margal, Ptasiński, Grądzewski.

II miejsce - Stal Chocianów - Kozieja, Skoczylas, Wierciak, Urbanowski.

III miejsce - SKS Lubin - Ba-gien, Kozłowski, Zajackiewicz.

IV miejsce - Lutnik Lubin - Goliński, Wareszak, Rosala.

Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem miejscowych entuzjastów sportu.

Wis

## Terminarz rozgrywek piłkarskich

NA DZIEŃ 26 MARCA 1961 R.

### III LIGA

Pogoń Pleszce - Kabewiak Legnica.

KLASA A

Piast Legnica - AKS Strzegom

Granica Bogatynia - Dziewiarz Legnica

Górniki Złotoryja - Górnik Gorze

JUNIORZY

Odra Małczyce - Piast Legnica

Kabewiak Legnica - Dziewiarz Legnica

Polonia Środa Śl. - Zawisza Lubin.

Na pierwszym miejscu gospodarze zawodów.

„WL”

„WIADOMOŚCI LEGNICKIE” - redaguje kolegium w składzie Bogusław Dębicki, Adela Kordys (redaktor naczelny), Anna Małyszczak, Romuald Nader, Ignacy Pressler.

Wacław Topoliński, Alojzy Wacławek (sekretarz redakcji) i Wacław Waszak. REDAKCJA: Legnica, Rynek 50-52. WYDAWCA: Prezydium MRN - MDK Sekcja Prasowa „Wiadomości Legnickie”, Legnica, Rynek 50-52. TELEFONY: redakcja naczelna - 41-48, redakcja działowa - 41-49, dział reklam i ogłoszeń - 41-49, dział korektury - 41-49, drukarnia - 41-49.

NBP Odsiał Legnica konto nr 1620-96-72. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamawiać reklamów. Zamówienia na prenumeratę przyjmowane są przez Oddział FUP „Ruch”, urzędy pocztowe, listonoszy sekretariat wydawnictwa. Cena prenumeraty: miesięcznej 4,35; kwartalnej 13,05; półrocznej 26,00 i rocznej 52,00 zł.

Nakład: 10.000 egz. Druk RSW „PRASA” Wrocław.

28. III. = ul. Dziennikarska = tel. 38-16.

26. III. = ul. Matejki = tel. 39-71.

27. III. = ul. Polna = tel. 38-54.

28. III. = ul. Powstańców = tel. 35-47.

29. III. = ul. Dziennikarska = tel. 38-16.

30. III. = ul. Matejki = tel. 39-71.

31. III. = ul. Polna = tel. 38-54.